Nr. 70. Piątek, 27. Marca 1903. Rok 93.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 12. — Ekspedycya miejscowa w Agencyi dzienników **St. Sokołowskiego. Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie **32** K., półrocznie **16** K., kwartalnie **8** K., miesięcznie **2** K. **70** h. — W miejscu: rocznie **24** K., półrocznie **12** K., kwartalnie **6** K., miesięcznie **2** K. — Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 3 K. **20** h. miesięcznie. We wszystkich innych państwach **3** K. **80** h. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki", dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej", otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi **1** K. **50** hal., drudzy **60** hal. **„Przewodnik"** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 23 marca b. r. nadać najmiłościwiej wiceprezydentowi c. k. najwyższej Izby obrachunkowej, dr. Eugeniuszowi baronowi Przerąb Hauenschield-Bauerowi, order Korony Żelaznej klasy drugiej z uwolnieniem od taksy.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 marca b. r. zamianować najmiłościwiej radcami wyższego sądu krajowego we Lwowie, radców sądu krajowego: Maryana Oleńskiego i dr. Marcelego Misińskiego;

radcami wyższego sądu krajowego przy trybunałach pierwszej instancyi radców sądu krajowego: dr. Franciszka Mandybura w Przemyślu, dla Złoczowa, Włodzimierza Mandyczewskiego w Stanisławowie, dla Stanisławowa, Konstantego Koberweina i Aleksandra Męcińskiego, obu we Lwowie, dla Lwowa, Józefa Paliwodę w Tarnopolu, dla Tarnopola, Jozefa Gołkowskiego we Lwowie, dla Sambora i dr. Eugeniusza Zwisłockiego w Przemyślu, dla Stanisławowa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 marca b. r. zamianować najmiłościwiej prokuratorami państwa w szóstej klasie rangi prokuratorów siódmej klasy rangi: Wiktora Piwockiego w Tarnopolu, dla Tarnopola, Jana Rojeckiego w Brzeżanach, dla Złoczowa i Jana Kiliana w Stanisławowie, dla Stanisławowa.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 21 marca b. r. nadać najmiłościwiej radcy sądu krajowego, Zacharyaszowi Bohosiewiczowi w Czerniowcach, tytuł i charakter radcy wyższego sądu krajowego z uwolnieniem od taksy.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 26 marca.

Rząd pruski przygotował dla sejmu nowy projekt, która ma na celu wzmocnienie żywiołu państwowego, t. j. niemieckiego, w reprezentacyach powiatowych i sejmie prowincyonalnym Księstwa Poznańskiego. Mianowicie sejm ma przyznać rządowi prawo głosu przy wyborach do wymienionych ciał autonomicznych w dobrach królewskich. Posiadłość ziemska, należąca do państwa, stanowi dość znaczny obszar w W. Ks. Poznańskiem, w niektórych powiatach nawet większość. Nowa ustawa wyjątkowa (tyczy się ona tylko Ks. Poznańskiego) będzie więc miała ten skutek praktyczny, że wzmocni jeszcze więcej przewagę Niemców w sejmie prowincyonalnym i sejmikach powiatowych. Jeżeli dotąd Polacy w sejmikach nie posiadali wielkiego wpływu, to w przyszłości mogą utracić go prawie zupełnie, a to może odbić się na stosunkach ekonomicznych polskiej własności ziemskiej. Dla uspokojenia stronnictw liberalnych, dla których wzmocnienie wpływów rządowych — co w tym wypadku tyle znaczy, co agrarnych — nie jest wcale pożądane, projekt ustawy przepisuje, że rząd może rozporządzać co najwyżej czwartą częścią wszystkich głosów w wyborach do sejmików, a połową głosów w wyborach do sejmu prowincyonalnego w pojedyńczych okręgach.

Niektóre pisma wolnomyślne oświadczają też już, że nie mają nic przeciw uchwaleniu nowej ustawy, bo posiada ona wprawdzie stronę ujemną, ale bądź co bądź, osłabi stanowisko Polaków i oddziała dobrze na niektórych Niemców, którzy do tej pory jeszcze wolą wybierać agraryusza Polaka, niż niemieckiego przeciwnika interesów rolnictwa.

W sejmowych kołach hakatystycznych przygotowuje się podobno jeszcze jeden zamach na prawa narodowości polskiej. Powód dał tu ogłoszony w ostatnich dniach wyrok najwyższego trybunału administracyjnego w Berlinie druzgocący teoryę profesora prawa państwowego dr. Zorna, który orzekł, że ponieważ językiem państwowym Prus jest język niemiecki, policya ma prawo żądać od ludności polskiej, by na zebraniach używała wyłącznie języka niemieckiego.

Sąd zawyrokował, iż z tego, że językiem państwowym jest ten język, którego państwo każe używać swoim organom, bynajmniej nie wynika, jakim językiem powinni się posługiwać obywatele państwa między sobą na swoich zebraniach. Polacy tedy mają prawo używać na takich zebraniach rodzimego języka, bez względu na to, czy dozorujący organ policyjny włada nim lub nie.

Orzeczenie to, zawierające w sobie surową krytykę samowolnego postępowania organów rządowych w obec ludności polskiej, wzburzyło do głębi cały obóz hakatystyczny i pobudziło go do obmyślenia nowych „środków zaradczych" przeciw podobnej, jak powyższa, interpretacyi prawa o stowarzyszeniach.

W głównym organie hakatystycznym *Taegliche Rundschau* zamieścił znany ze swych tendencyj dr. Hans Paalzow artykuł, w którym jedyny ratunek widzi w zmianie prawa o Stowarzyszeniach. Upłynęło właśnie 27 lat — pisze on — od czasu, gdy Izba poselska zajmowała się z powodu interpelacyi p. Łyskowskiego po raz pierwszy kwestyą zebrań polskich. Wtenczas oświadczył minister hr. Eulenburg, że jeśli Izba poweźmie uchwałę przeciwną jego zapatrywaniu, on się postara o projekt ustawy którąby przeszkadzała odbywaniu polskich zebrań. Podobnie wyraził się w r. 1897 minister Recke. Jeszcze w maju r. z. podnoszono przy sposobności obrad nad interpelacyą Faltina z różnych stron z naciskiem potrzebę załatwienia tej sprawy w drodze ustawodawczej. Rząd może być pewnym w sejmie większości, składającej się z konserwatystów i narodowych liberałów, która coraz silniej odczuwa nagłą potrzebę ustanowienia dla wszystkich zebrań wyłącznie języka niemieckiego, mając to przeświadczenie, że obecna wolność językowa na zebraniach wprawia władze policyjne zbyt często w bezradne i uwłaczające ich powadze położenie.

KORESPONDENCYE

Wiedeń, 24 marca.

(i) Podobnie jak budżet, także już i ugoda ekonomiczna z Węgrami znajduje się w komisyi. Obrady przy pierwszem czytaniu przedłożeń ugodowych w Izbie w obec zasadniczej doniosłości tych przedłożeń i samej sprawy ugody w ogóle, przybrały szersze rozmiary a do najwybitniejszych przemówień w toku ich wygłoszonych, należały obszerne i wyczerpujace przemówienia rzeczników Koła polskiego, pp. Głabińskiego i Kolischera. Teraz punkt ciężkości prac parlamentarnych przeniesie się do komisyj, które muszą obradodować z wielkiem natężeniem, aby na czas uporać się z trudnem zadaniem i z ogromnym materyałem, jaki mają do opracowania. Pełna Izba odbywać będzie tymczasem posiedzenia swe rzadziej, a oprócz szeregu drobniejszych spraw, obecnie już do załatwienia ich w Izbie przygotowanych, będzie ona załatwiać ważniejsze przedłożenia, w miarę, jak przedłożenia te i wnioski będą wychodziły z komisyj. Poważny i spokojny tok obrad w Izbie przy pierwszem czytaniu budżetu, a potem ugody, pozwala spodziewać się, że jeśli nie zajdzie coś niespodziewanego, o co w parlamencie wiedeńskim nie trudno, dalsze

---

12)

O MITRĘ HOSPODARSKĄ.

Powieść historyczna z XVI. stulecia

PRZEZ

TEODORA JESKE-CHOIŃSKIEGO.

IV.

(Ciąg dalszy).

Kiedy się kasztelan oddalił, odezwał się Łaski po hiszpańsku ze względu na służbę, którąby mogła mówić po łacinie, w XVI-em bowiem stuleciu był język Cycerona w Polsce tak rozpowszechniony, iż znali go nawet ludzie z gminu.

— Może mi się przywidziało, ale tak mi się zdaje, jakoby pan krakowski był krzyw na waszą dostojność. Czy była między waszmość panami jaka zwada?

— Nikt baczny nie wadzi się z panem ojcem, którego córka przylgnęła mu do serca — odpowiedział książę.

— A, o to staremu idzie? — rzekł Łaski. — Lęka się o splendor swojego domu? Zborowscy są dumni, patrzą wysoko. Niech waszą dostojność o jego krzywość głowa nie boli. Gdy się dowie o naszej inprezie, gdy mu błyśniemy w pyszne oczy mitrą hospodarską, stanie się słodkim, jako miód lipcowy. Jeżeli jednak moja rada waży coś u waszej dostojności, radziłbym zaniechać teraz igraszki z Kupidynem, miłość bowiem jest napojem, od którego najtęższe głowy głupieją, a nam potrzeba dzierżeć wszystkie zmysły w kupie.

Nic na to książę nie odpowiedział. Przy pomocy pacholąt, których cała zgraja rzuciła się na gości, zdejmował z siebie suknie podróżne, mył się i przebierał.

Już się Łaski z Heraklidesem dowiedzieli w drodze o żałobie, jaka zasmuciła dom Zborowskich, przeto włożyli na siebie strój hiszpański z czarnego altembasu, ogołociwszy go ze wszelkich ozdób błyszczących. Nawet złotego łańcucha nie zawiesili na szyi.

Tak nakazywał dworny obyczaj.

Wypoczęci i przebrani, udali się do pałacu, gdzie na nich czekał kasztelan, w swojej pracowni, trawiony ciekawością. Nic bowiem nie było słychać ani w Polsce, ani na Węgrzech o potrzebie wojennej. Chyba wybierali się młodzi zapaleńcy w jakąś drogę daleką, na przygody rycerskie.

— Daremnie macam w głowie, do czegoby waszym miłościom zbroja była czasu pokoju potrzebna — odezwał się, rozlewając stare winko piołunowe w roztruchaniki malowane z Bożą męką. — Surma wojenna milczy po tej i tamtej stronie Tatr.

— Surma wojenna może się odezwać każdego czasu, kiedy się tak rycerskiej fantazyi spodoba — odpowiedział Łaski.

— Słyszę mowę nieboszczyka pana Hieronima. I on zapominał często, że fantazya rycerska przestaje być pożyteczną, gdy jej rozwaga nie prowadzi. Mówcie, z czem do mnie przybyliście?

— Idziemy do Soczawy po dziedzictwo Jakóba Heraklidesa.

— Na stolicy hospodarskiej w Soczawie siedzi Aleksander Lepusnano.

— Kto siedzi dziś, może jutro leżeć.

— Chcielibyście?!...

— Chcemy zerwać z głowy hospodara Aleksandra koronę książęcą i ozdobić nią skroń obecnego tu prawego dziedzica królestwa Dacyi.

Pan Zborowski, który siedział w krześle poręczowem przed dużym stołem, zarzuconym pargaminami i książkami, spoglądał uważnie to na Łaskiego, to na Heraklidesa, jak gdyby powątpiewał o ich zdrowym rozumie.

Po krótkiem milczeniu zapytał:

— I jako chcecie dokonać onego dzieła?

— Jako? Bardzo prosto — odpowiedział Łaski. — Weźmiemy półtora tysiąca dobrych żołnierzyków, kilka harmatek, siła fantazyi i ruszymy na Soczawę. Waszej miłości wiadomo, iż tysiąc starego, ćwiczonego żołnierza rozpędzi na cztery wiatry dwadzieścia tysięcy hołoty wołoskiej.

— I za nic sobie wasze miłoście ważycie przymierze, jakie król Jegomość ma z Turkiem i Wołoszynem?

— Tym samym kształtem wprowadził kiedyś pan Sieniawski Lepusnana na tron hospodarski i król Jegomość nie był na niego za to krzyw. Sprawa wygrana, jest zawżdy sprawą zacną, poczciwą. Gardła imają się tylko tych, co przegrywają, a my nie przegramy.

Teraz odezwał się Heraklides, który dotąd milczał.

— Najjaśniejszy król polski będzie miał we mnie życzliwego sąsiada i wiernego sprzymierzeńca, a kościół ewangelicki żarliwego apostoła, bo wstąpiwszy na regiment księstwa wołoskiego, rozeszlę po całym kraju naszych ministrów, aby natychmiast rozpraszali nowem światłem stare ciemności i zabobony.

Kasztelan, najgorliwszy w Małopolsce krzewiciel nowej wiary, spojrzał uważnie na Heraklidesa.

— Uczyniłbyś to wasza dostojność? — rzekł.

A książę podniósł prawicę do góry i odparł uroczyście:

— Tak mi Boże dopomóż!

Nastało dłuższe milczenie.

Pan Zborowski oparł głowę, porosłą długim, siwym, jeszcze gęstym włosem, na dłoni żylastej, i zapatrzył się przed siebie z uwagą, jak gdyby go nagle zajęły kunsztowne wzory dywana tureckiego, który pokrywał kamienną posadzkę pracowni.

Żarliwemu ewangelikowi podobała się myśl podbicia nowego kraju dla nowinek wittenberskich, a starego rycerza, znanego kiedyś z męstwa i fantazyi, wprawiło w dobry humor zuchwalstwo młodych paniczów. I on biegł w ich wieku na oślep w każde niebezpieczeństwo, szalone podejmując wyprawy, drwiąc z przestróg mężów rozważnych.

Ale dziś był pierwszym panem radnym króla Jegomości, a Rzeczpospolita miała przymierze z Wołoszynem. Jak pogodzić żarliwość odszczepieńca i upodobania rycerza z obowiązkami kasztelana krakowskiego?

O tem myślał pan Zborowski, wlepiwszy wzrok w dywan wzorzysty.

(Ciąg dalszy nastąpi).

prace Rady państwa odbywać się będą wśród stosunków normalnych i że obstrukcya nie zakłóci już porządnego i spokojnego postępu tych prac.

Nadzieję tę umacnia wydany ostatnimi dniami manifest Młodoczechów. Wydanie tego manifestu spowodowały względy taktyczne; przedewszystkiem zapewne odczuta żywo pod wpływem agitacyi radykalnych żywiołów czeskich potrzeba wyjaśnienia czeskiemu narodowi powodów zmiany polityki klubu młodoczeskiego i ostrzeżenia tego narodu przed następstwami bezkrytycznego dawania posłuchu radykalnym podszeptom i agitacyi. Po za tem jednak manifest ten jest publicznem i otwartem stwierdzeniem rzeczywiście dokonanej zmiany taktyki, uznaniem, że dotychczasowa taktyka t. j. obstrukcya nie przyniosła korzyści Czechom ani Państwu, oraz że dalsze jej przedłużanie mogłoby być dla Czechów i dla Państwa szkodliwem. „Bez względu na pochwałę lub naganę — powiadają Młodoczesi z wielkiem poczuciem słuszności swego stanowiska i odwagą — będziemy także i w przyszłości tak postępowali, aby nie tylko przynieść ludowi naszemu korzyści, lecz także odwrócić niebezpieczeństwa, jakie mu od przemożnych przeciwników grożą“. Wprawdzie Młodoczesi tłómaczą w manifeście tylko powody zmiany swej taktyki przy pierwszem czytaniu ugody i budżetu i na przyszłość się nie wiążą, niema jednak wątpliwości, że — zawsze z tem zastrzeżeniem: o ile nie zajdzie coś niespodziewanego — odnosi się to także i do dalszych prac parlamentu.

Tak więc wchodzimy w okres realnej i pozytywnej pracy parlamentarnej, mogącej mieć ogromną doniosłość mianowicie dla ekonomicznych interesów wszystkich kół ludności całego Państwa. Po pomyślnem załatwieniu ugody, przyjdzie kolej na dalszą pracę nad utrwaleniem warunków ekonomicznego bytu i rozwoju krajów i Państwa: nad traktatami handlowymi, do tego czasu zaś niewątpliwie wyjaśni się już także i napowrót ułoży sytuacya na Węgrzech, przedstawiająca się dziś tak chaotycznie i niepomyślnie a co — o ile chodzi o sprawy wspólne lub załatwiane równorzędnie — nie jest obojętnem także i dla Austryi.

Z sejmu węgierskiego.

Budapeszt, 25 marca.

Na wtorkowem posiedzeniu Izby deput. przed przejściem do porządku dziennego prowadzono w dalszym ciągu dyskusyę w sprawie ostatnich zaburzeń ulicznych. Przemawiało wielu posłów ze stronnictwa Kossutha, Ugrona i ludowego. Mowcy rozwodząc się o tych zajściach, uderzali namiętnie na policyę. Prezydent Izby kilkakrotnie upominał mowców, by dbali o godność parlamentu.

Następnie poseł Kaas, z partyi ludowej, uzasadniał nagłą interpelacyę w sprawie zgromadzenia ludowego, zwołanego przez socyalną demokracyę, które odbyło się dnia 22go b. m., a na którem podburzano zebranych przeciw porządkowi publicznemu i miotano oszczerstwa i obelgi na duchowieństwo. Motywując swą interpelacyę, mowca przytoczył sensacyjne fakty. Stwierdził, iż za rządów hr. Banffyego jeden z dziennikarzy węgierskich zrobił niektórym dawniejszym posłom zarzut, iż pośredniczyli przy rozdzielaniu orderów. — Dziennikarzowi owemu wytoczono śledztwo o oszczerstwo, ale po przesłuchaniu go przekonano się, iż ma na swoje twierdzenia tyle niezbitych dowodów, — iż, aby nie wywoływać skandalu, postanowiono ubić całą sprawę. Powołano go tedy do stolicy i tu w biurze ministerstwa spraw wewnętrznych ofiarowano mu posadę z płacą miesięczną 150 złr. Później jednak, ponieważ nie zdołano znaleźć dla niego odpowiedniej posady w ministerstwie, odesłano go do dyrektora policyi budapeszteńskiej Rudnaya, aby go przyjął do policyi politycznej. Tam polecono mu wstąpić do redakcyi pisma *Mag. Orszag* i stamtąd przesyłać sprawozdania na postawione mu pytania. Gdy dziennikarz ów nie chciał się zgodzić na podobną służbę szpiegowską, dyrektor policyi, Rudnay otworzył szufladę swego biurka i pokazał mu plik kwitów, mówiąc, że pochodzą od ludzi wybitniejsze zajmujących stanowiska, niż ów dziennikarz. Na kwitach ujrzał dziennikarz ów podpisy pewnego posła ze stronnictwa niezawisłości, oraz przywódcy socyalistów Boganiego.

Te dwa podpisy widział na pewno, nadto, o ile się zdaje, były tam kwity jeszcze dwóch innych socyalistów. Ten sam Bogani ostatniej niedzieli na zebraniu socyalistycznem rzucał się na duchowieństwo wszystkich wyznań i miotał na nie oszczerstwa i obelgi. Mowca odczytywał niektóre ustępy z pisma ulotnego, wydanego przez Boganiego, które w niedzielę rozdawano uczestnikom zgromadzenia.

Prezydent gabinetu Szell oświadczył, że nie szuka żadnych związków politycznych ani z socyalistami, ani gdzie indziej, ale wierny swemu obowiązkowi, opiera się tylko na własnem stronnictwie. Co się tyczy przebiegu niedzielnego zgromadzenia, to nie może dać ani odpowiedzi, ani żadnych wyjaśnień, albowiem nie ma stenograficznego protokołu mów.

Poseł Bartha, z partyi Ugrona, atakował socyalistów i twierdził, że rząd ich proteguje. Protestował przeciw wprowadzaniu w błąd opinii publicznej, jak to czyni p. Szell, przedstawiając socyalistów jako reprezentantów robotników.

Prezes gabinetu p. Szell odpowiedział na te zarzuty, poczem Izba przyjęła odpowiedź ministra do wiadomości i na tem obrady zakończono.

Następne posiedzenie dnia 26 b. m. we czwartek. Przemawiać będzie na niem jeszcze jeden mowca o ostatnich rozruchach, poczem Izba przystąpi do dalszego ciągu dyskusyi nad przedłożeniem wojskowem.

* * *

Socyaliści plakatami odpierają twierdzenie posła Kaasa wypowiedziane w Izbie deputowanych, jakoby Bogani był szpiegiem policyjnym. Na niedzielę zwołano w tej sprawie zgromadzenie ludowe, na które zaproszono także posłów: Kaasa, Rakowskyego, Ugrona i Bastkę. Bogani oświadczył, że jeżeli posłowie ci nie udowodnią swych zarzutów, to ich obije.

Z Warszawy.

(Pomyślny epilog strejku studentów Uniwersytetu warszawskiego).

Wzmiankowane już przez nas wypadki na Uniwersytecie warszawskim tak opisuje warszawski korespondent *Dziennika Poznańskiego:*

„Przed dwoma przeszło tygodniami, studenci, w liczbie trzydziestu kilku urządzili nieprzyjazną owacyę Niemcom, podczas przedstawienia prowincyonalnej trupy niemieckiej w teatrze letnim ogrodu Saskiego. Ponieważ do teatru niemieckiego nikt nie chodził, przeto wtargnięcie tam kilkudziesięciu mundurów studenckich zwróciło odrazu uwagę policyi, która też wraz z kilku żandarmami pilnowała teatru od początku przedstawienia, przygotowana z góry na awanturę. Jak tylko studenci, zgromadzeni na najwyższej galeryi, zaczęli krzyczeć: „Precz z teatrem niemieckim!“ i t. d., natychmiast policya weszła do nich, z żądaniem, aby opuścili salę. Studenci zeszli na dół. Ujrzawszy się w ogrodzie, jak wiadomo, prawie wcale nieoświetlonym, skorzystali z ciemności i rozbiegli się na wszystkie strony. — W ręku policyi i żandarmów pozostało dwóch winowajców. Ci widząc, że nie ma rady, chcieli oddać swe matrykuły, jako legitymacyę. Tymczasem reprezentanci władzy, nietylko nie uznali waloru uniwersyteckiej matrykuły, ale ujęli studentów za ręce, skręcili je gwałtem na plecy, i lżąc, bijąc w kark, zaprowadzili ich do cyrkułu policyjnego na Podwalu. Tu spisano z nimi protokół i puszczono do domu. Na tem skończył się akt pierwszy sprawy.

Nastąpił drugi. Studenci, rozgoryczeni i oburzeni z powodu brutalnego postępowania policyi i nieuznania waloru legitymacyi studenckiej, postanowili urządzić zbiorową akcyę obronną. W tym celu zwołali wiec, który się odbył dnia 13 b. m. w Uniwersytecie. Studenci, zgromadzeni w liczbie przeszło 800, bez różnicy narodowości i wyznania, postanowili przedewszystkiem stanąć na gruncie prawnym i zwrócić się do swej władzy uniwersyteckiej, z żądaniem poparcia i obrony. Pertraktacye nie doprowadziły na razie do pożądanego rezultatu. Wobec tego studenci oświadczyli jednozgodnie, że dopóty nie przyjdą na wykłady, dopóki nie otrzymają satysfakcyi. Satysfakcya ta dzieliła się na trzy punkty:

1. Aby żandarmi i policyanci, którzy dopuszczali się względem ich kolegów czynnego znieważania, połączonego z obelgami słownemi, zostali ukarani.

2. Aby na przyszłość matrykuła studencka miała uznanie ze strony właściwych organów władzy wykonawczej, jako prawomocna legitymacya i aby władza uniwersytecka, w razie nieuszanowania praw studenckich, występowała faktycznie w ich słusznej obronie.

3. Aby studenci, karani raz administracyjnie, policyjnie i sądownie, byli *eo ipso* wolni od kar ze strony władzy uniwersyteckiej za to samo przekroczenie.

Zakomunikowawszy te trzy żądania, studenci rozeszli się do domów, postanowiwszy nie uczęszczać nadal na wykłady, aż do nadejścia zadawalającej na te punkty odpowiedzi. Na tem skończył się akt drugi sprawy studenckiej.

Nastąpiła przerwa, trwająca cały tydzień. Gmach uniwersytecki stał pustkami. Po upływie tygodnia, w piątek 20 b. m., powołał rektor studentów do gmachu uniwersyteckiego, gdzie się też zgromadzili, i dał im następującą odpowiedź na postawione trzy punkta:

1. Policyanci i żandarmi, którzy nie uznali waloru legitymacyjnego matrykuły studenckiej oraz dwóch studentów znieważyli, zostali ukarani. Zapewnił rektora co do tego p. Podgorodnikow, pomocnik generał-gubernatora do spraw cywilnych (generał-gubernator Czertkow znajduje się chwilowo w Petersburgu).

2. Władza uniwersytecka poczyniła właściwe starania, aby władze wykonawcze uznawały matrykuły studenckie, jako dowód legitymacyjny i zarazem jako przedstawienie władzy uniwersyteckiej, rektor przyrzeka, iż na przyszłość w podobnych wypadkach weźmie studentów w obronę.

Co do trzeciego punktu, aby studenci, karani przez władze inne, nie byli raz jeszcze za tę samą sprawę karani przez władzę uniwersytecką — to rektor ostatecznej odpowiedzi na to udzielić nie może, sprawa ta bowiem jest właśnie z tego powodu rozważana zasadniczo w ministeryum spraw wewnętrznych.

Studenci, uznawszy oświadczenie za wystarczające, oświadczyli, że z odpowiedzi są całkiem zadowoleni, że ona stanowi, jeśli nie zupełną, to przynajmniej częściową satysfakcyę, skutkiem czego w sobotę przybyli, jak zwykle, na wykłady do Uniwersytetu.

Z parlamentu niemieckiego.

Berlin, 25 marca.

Parlament niemiecki zakończył wczoraj trzecie czytanie budżetu. Przy etacie urzędu sprawiedliwości p. Dziembowski wniósł imieniem Koła polskiego, aby zniesiono wszystkie zarządzenia, według których Polki nie mogą nosić nazwisk z końcówką *a*, zapisanie ich bowiem do regestru stanu jest wzbronione urzędnikom.

Sekretarz stanu Nieberding oświadczył, że takich zakazów nigdy nie wydano,

---

37

Z LITERATURY ZAGRANICZNEJ.

„LORD WILFRED“

(z angielskiego.)

XVI.

(Ciąg dalszy).

Załatwiwszy swoje przedwstępne prace, St. John udał się w stronę Northumberlandu, zabierając z sobą całą pakę książek, o których sądził, że będą nowością w domu jego kuzynki i że wdzięczni mu będą za to. Kuzynka jego, była to kobieta wykształcona a nazywała się Mrs. Goldwin.

Będąc dziećmi bardzo się z sobą lubili; przed zamążpójściem Mary St. John, spotykali się z sobą zawsze podczas wakacyi, a byli w takiej zażyłości jak starsza siostra z młodszym bratem.

Istniała pomiędzy nimi serdeczna sympatya i porozumienie, z czego wynikała wspólność myśli i pragnień. Przez przeciąg ostatnich lat sześciu jednakże, raz jeden tylko się widzieli parę godzin w Londynie, po powrocie Huberta z Indyj. Dużo przeszli oboje w przeciągu tych lat sześciu i oboje bardzo się zmienili. Hubert z młodzieńca stał się mężem — mężem, który wiele grzeszył i cierpiał, który przekonał się, że czczone przez niego bożyszcza były ulepione z prostej gliny i znalazł, że owoc świadomości bardzo gorżko smakuje.

Sędzia, prawdę mówiąc, był trochę za surowym ojcem. Był pewien epizod z życia jego syna w Indyach, którego ojciec nigdy nie mógł mu darować, i umarł wkrótce potem, zanim nieporozumienie pomiędzy nim a Hubertem się skończyło. Ta okoliczność nadzwyczaj boleśnie dotknęła młodego człowieka, ale wpłynęła dodatnio na zmianę w jego charakterze. Gdyby dawniej podobne wpływy działały na niego, inaczej by mu życie poszło.

Będąc młodym chłopcem, Hubert był pełen zapału, sprytny i przedsiębiorczy; ten jego temperament zmodyfikował się teraz, gdy Hubert liczył dwadzieścia sześć lat, pomimo, że pozornie był tak samo żądny czynu; ale Mrs. Goldwin wiedziała, że kuzyn jej bardzo się zmienił, że gruntowny przewrót zaszedł w jego charakterze. Wypadki jego życia, listy, które pisywał, przygotowały ją do tego; oczekiwała więc jego przybycia nie bez pewnej obawy, gdyż ów Hubert, którego znała tak dobrze, a ten człowiek, którego miała zobaczyć, wielce się między sobą różnili.

Co do niej samej, życie jej dałoby się opowiedzieć w kilku słowach. Wyszła zamąż w dwudziestym czwartym roku za człowieka, który ją kochał, a którego ceniła i szanowała. miała dwoje dzieci, którym się poświęciła. O mężu swoim wyrażała się zawsze, iż to jest człowiek wielkiej wartości, ale nigdy się z sobą zrozumieć nie mogli. Ją nudziły sprawy fabryk i przemysłu, a on nie miał zamiłowania do literatury i sztuki. Rzadko kiedy bywał w domu, rzadziej jeszcze rozmawiali z sobą, a gdy już przyszło do tego, mówili najczęściej o dzieciach.

Mr. Goldwin mało co o niej wiedział, gdy temu lat sześć zapytał ładnej i ubogiej Mary St. John, czy zechce zostać jego żoną. Jak przyszło do tego, że powiedziała „tak?“ Stara jak świat historya. Miłość gorąca w ośmnastym roku życia, a potem zawód. Po upływie czterech lat, przyjęła świetną partyę, jak się ludzie wyrażali, aby wyjść za mąż, nie mając żadnego pojęcia o obowiązkach, jakie ją czekają.

Oboje kuzyni mieli swoją historyę, tylko, że z jej strony była ona całkiem zwykła, gdy u niego pełna namiętnych zawikłań. Jej przeszłość umarła i pogrzebaną została od dawna — wszystkie jej pragnienia i nadzieje skupiły się na dzieciach. Czy z Hubertem będzie inaczej? ciekawa była, jakim go znajdzie.

Była to kwestya, którą powtarzała sobie nieustannie przez wszystkie dni poprzedzające jego przyjazd do Danecourt. Z listów jego mogła sądzić, że zapały młodości przygasły; ale mężczyźni są tak inni, niż kobiety! Niema wątpliwości, że w dwudziestym szóstym roku życia można się jeszcze zakochać!

Nienasycony umysł kobiety żyjącej pośród fabryk i szukający czegoś niezwykłego, zdolny jest do marzeń, które pragnie w rzeczywistość zamienić. Wydawało się jej, że zamiast czterech, o trzydzieści lat przynajmniej starszą jest od Huberta i powitała go w swoim domu z macierzyńskiem prawie uczuciem, postanawiając sobie, że da mu sposobność do nowej historyi miłosnej, która tym razem szczęśliwiej się zakończy.

XVIII.

Panny Brawnes były to bardzo ładne i ogromnie wykształcone osóbki. Stanowiły one ozdobę każdego salonu, w którym się znajdowały i rzeczywiście można się było dziwić, że mężczyźni nie ulegają tym wdziękom, chociaż stają się nieraz bezsilnymi w obec kobiet daleko mniej godnych tego.

Ale mężczyźni nie poddają się zazwyczaj wpływom podobnym. Flirtują wprawdzie, ale ostrożnie, a w tym wypadku, dowiedziawszy się, że siostry nie mają majątku, zwracali myśli w innym kierunku, chociaż z wielkim żalem. Obie siostry były uwielbiane z powodu swojego kobiecego wdzięku, a Mrs. Goldwin, chociaż niezbyt uprawiała stosunki sąsiedzkie, bardzo te panny ceniła i zapraszała je do Danecourt, ile razy miała gości.

Były już w domu Mrs. Goldwin, gdy Hubert przyjechał. „Każda z nich byłaby całkiem stosowną żoną dla niego“, — myślała młoda kobieta — „ale co do mnie, wolałabym Elizę — i mam nadzieję, że w niej się zakocha“ — i z pewnością stałoby się według jej życzenia, ale fatalność zdarza się najczęściej wtedy, gdy się jej najmniej spodziewa.

— Mam nadzieję, że na stałe wróciłeś do Anglii i zmęczony podróżami, zechcesz, kochany Hubercie, pomyśleć o ożenieniu.

Byli sami we dwoje w jej buduarze, na drugi dzień po jego przyjeździe, gdy Mrs. Goldwin mu to powiedziała. Hubert potrząsnął głową z uśmiechem podobnym do westchnienia.

— Daremniebym szukał w kobiecie, Mary, to czego dotychczas nie znalazłem.

Ona milczała chwilę, a potem nagle rzekła:

— Jeżeli raz kochałeś, *dear boy*, chociaż nieszczęśliwie.... czemu byś nie miał drugi raz spróbować, ale tym razem z dobrym skutkiem?

— Byłem zaślepiony. Młodzieniec może być zaślepiony w dwudziestym pierwszym roku życia — ale byłby szaleńcem, żeby sobie na to po raz drugi pozwolił. Moje oczy otwarły się teraz i mam nadzieję, że nie złapię się już na miłość.

(Ciąg dalszy nastąpi).

więc nie można ich też znosić, wniosek zatem p. Dziembowskiego jest bezprzedmiotowy. Mowca prosi, aby p. Dziembowski przytoczył choć jeden wypadek, w którymby robiono trudności przy wpisywaniu nazwiska kobiety z końcówką *a*.

P. Komierowski popierał wniosek p. Dziembowskiego i żalił się, że przy zapisywaniu nazwisk do regestru stanu żąda się dowodów polskiego pochodzenia.

Sekretarz stanu Nieberding odpowiedział, że według wydanego zarządzenia urzędnik stanu, jeżeli ma jakie wątpliwości co do prawdziwości podawanych zeznań, żąda dowodów, w wypadkach jednakże, gdzie można być pewnym, że chodzi o polską rodzinę, następuje zapisanie nazwiska z polską końcówką bez zastrzeżeń.

P. Dziembowki zauważył na to, że wszędzie badanie pochodzenia odbywa się w sposób wprost śledczy. Niekiedy dowód jest zgoła niemożliwy.

Sekretarz stanu Nieberding odparł, że Polakom chodzi tylko o to, aby zniesiono zarządzenie wymagające dowodu polskiego pochodzenia, ale na to rząd związkowy się nie zgodzi.

Wniosek Dziembowskiego Izba przyjęła. Po uchwaleniu budżetu odroczono Izbę do 21 kwietnia.

* * *

Na tem posiedzeniu przedłożył rząd parlamentowi projekt nowego regulaminu wyborczego.

Według projektu, wybory odbywać się mają od 10 przed południem do 7 po południu. Kartki wyborcze z białego czystego papieru wkładać winni wyborcy do dostarczanych im od stołu wyborczego kopert z papieru nieprzejrzystego i to w pobocznym pokoju, do którego drzwi prowadzą tylko z lokalu wyborczego. Nikomu nie wolno kontrolować wyborcy przy wkładaniu kartki wyborczej do koperty, na której także żadnych nie wolno robić znaków.

KRONIKA

Lwów, 26 marca.

— JE. ks. **Metropolita Szeptycki** odjechał we wtorek z Wiednia do Włoch.

— **P. Marszałkowa Krystyna hr. Potocka** powróciła wczoraj z Warszawy do Lwowa.

— **Dr. Jan Karłowicz,** znany uczony warszawski, bawi we Lwowie.

— **Opróżnienie Wawelu.** Członek Wydziału krajowego dr. Józef Wereszczyński wyjechał we wtorek po południu do Krakowa, celem zawarcia imieniem reprezentacyi kraju formalnej umowy z administracyą wojskową o opróżnienie zamku na Wawelu. W tym samym celu wyjechał do Krakowa prokurator skarbu, radca Dworu dr. Korn, który z ramienia administracyi państwowej ułożyć ma warunki umowy.

— **Z c. k. kolei państwowych.** P. Minister kolei żelaznych zamianował starszego ewidenta Władysława Jaworskiego zastępcą naczelnika oddziału dla kontroli dochodów w dyrekcyi we Lwowie.

— **Mianowania.** Wydział krajowy zamianował na wtorkowej sesyi wicesekretarza Marcelego Białobrzeskiego sekretarzem Wydziału krajowego *extra statum* a adjunkta budowy kolei państwowych we Lwowie Stanisława Przybylskiego adjunktem krajowego biura melioracyjnego.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** We czwartek dnia 26 b. m. dr. J. Karłowicz. Człowiek pierwotny. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie 6.

K. I. Nitman. Geografia ziem polskich. Wołyń, Podole, Ukraina (o obraz. świetln.). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie pół do 8.

W piątek, dnia 27 b. m. dr. Jan Karłowicz. Człowiek pierwotny. Zakład chemiczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 6. Początek o godzinie 6.

Prof. Uniw. dr. I. Zakrzewski. Początkowe wiadomości z fizyki, Część III. (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godzinie pół do 8.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie na prowincyi.** W sobotę, dnia 28 b. m. Przemyśl. Dr. K. I. Nitman. Ogniska przemysłu w Królestwie polskiem (z obraz. świetln.).

W niedzielę, dnia 29 b. m. Brody. Prof. Wł. Dropiowski. O najnowszej poezyi polskiej.

Drohobycz. Prof. F. Ergetowski. Z Etnografii, Część II. (z obraz. świetln).

Kałusz. Asyst. Uniw. dr. A. Burzyński. Budowa i czynności żołądka.

Kołomyja. Dr. St. Łuniewski. Skrofuloza (zołzy).

Stryj. M. Rolle. Z dziejów oświaty w Polsce. Krzemieniec.

Tarnopol. T. Witwicki. O kolei sybiryjskiej (z obraz. świetln.).

Złoczów. Prof. E. Lewek. Pojęcia estetyczne Przybyszewskiego.

— **Z Towarzystwa prawniczego lwowskiego.** W piątek dnia 27 b. m. o godzinie pół do 8 wieczorem odbędzie się w lokalu Towarzystwa (ul. Karola Ludwika l. 3) dyskusya nad wykładem p. Witołda Lassoty o reformie administracyjnej.

— **Biuro poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa.** Wydział krajowy przystąpił na wtorkowej sesyi do organizacyi przy Wydziale krajowym osobnego Biura poboru krajowej opłaty konsumcyjnej od piwa. Cała organizacya ma charakter prowizoryczny.

Rewizyę działu rachunkowego poruczył Wydział krajowy rządcy krajowego szpitala powszechnego we Lwowie Janowi Jasińskiemu, dodając mu do pomocy jako funkcyonaryuszów rachunkowych Adolfa Stronera, Antoniego Olszewskiego i Leonarda Kinalskiego; funkcyę manipulacyjną poruczono Wilhelmowi Gruberowi a funkcye instruktorów kontroli poboru kraj. opłat od piwa dr. Józefowi Horodyskiemu, Aloizemu Jahlowi i Władysławowi Hickiewiczowi.

Ogólne tymczasowe kierownictwo biura celem wprowadzenia go w życie, poruczył Wydział krajowy swemu sekretarzowi Marcelemu Białobrzeskiemu.

Organizacya nowego biura wchodzi w życie z dniem 1 kwietnia b. r.

Z Koła literacko-artystycznego. Wczoraj wieczorem, w obec szczelnie zapełnionej sali, mówił dr. Ludomił German o „Wyzwoleniu" Wyspiańskiego. W prolekcyi, trwającej pięć kwadransów zwrócił p. German uwagę na zasadnicze myśli ostatniego utworu poety-malarza, ilustrując na przykładach najcharakterystyczniejsze ustępy utworu. Dr. German poświęci w najbliższych tygodniach trzy publiczne wykłady o „Wyzwoleniu", wtedy więc obszerniej je omówimy.

Jutro (w piątek) o godzinie 8-mej wieczorem odczyta dr. German w „Kole" w pełnem brzmieniu „Wyzwolenie".

We środę 1. kwietnia odczyt dr. Alfreda Wysockiego p. t. „Współczesna Norwegia".

— **Nowa stacya telegraficzna.** Z dniem 26 marca b. r. otwarto w Felsztynie (powiat Stary Sambor) przy istniejącym tam c. k. urzędzie pocztowym stacyę telegrafu z ograniczoną służbą dzienną.

— **Posiedzenie** lwowskiego Koła Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych odbędzie się w klasie III. c) c. k. gimnazyum Franciszka Józefa (parter) w sobotę dnia 28 marca o godzinie 6 wieczorem. Porządek dzienny: Prof. Jul. Dolnicki: Egzamiu dojrzałości w świetle zarysu organizacyjnego.

— **Wiec medyków.** Dziś o godzinie 6 wieczorem odbędzie się w sali anatomii opisowej tutejszego Uniwersytetu wiec słuchaczów wydziału lekarskiego. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa przystąpienia do ogólnoaustryackiego Związku medyków.

— **Na herbaciarnię centową** przy ul. Gródeckiej l. 16 złożyli pp. L. I. ze Lwowa 24 koron, Stefanowie Rotarscy 2 kor., p. Janowa Seferowiczowa 10 koron. Łaskawym ofiarodawcom składa imieniem ubogich serdeczne Bóg zapłać! *Michalina Michalska.*

— **Poświęcenie sztandaru** korporacyi cukierników i piernikarzy odbyło się wczoraj przed południem w kościele OO. Franciszkanów. W uroczystości tej wzięli udział niemal wszyscy członkowie korporacyi i delegaci 23 korporacyj i stowarzyszeń rękodzielniczych lwowskich.

— **Walne zgromadzenie** członków Towarzystwa filologicznego odbyło się we wtorek wieczorem pod przewodnictwem prezesa dr. Bronisława Kruczkiewicza w sali wykładowej instytutu archeologicznego tutejszego Uniwersytetu.

Po przyjęciu sprawozdania wydziału z czynności i rachunków za rok ubiegły, które wykazują 1294 kor. 30 hal. w dochodach i 908 kor. 42 hal. w rozchodach, dokonało zgromadzenie wyboru nowego wydziału. Wybrani zostali: przewodniczącym prof. dr. Bronisław Kruczkiewicz, jego zastępcą prof. Stanisław Schneider, członkami wydziału zaś pp. dr. Gerszon Blatt, Aleksander Frączkiewicz, dr. Wiktor Hahn, Franciszek Hoszowski, dr. Tadeusz Mandybur, dr. Wincenty Smiałek, dr. Stanisław Witkowski i dr. Walenty Wróbel. Do komisyi redakcyjnej *Eosu* wybrano: dr. Blatta, dr. Jezienickiego, dr. Mandybura i dr. Schneidra. W dalszym ciągu zgromadzenia uchwalono szereg zmian w dotychczas obowiązującym statucie, poczem prof. Gustaw Lettner wygłosił odczyt p. t.: „Ateńczycy w świetle Arystofanesowych komedyi".

△ **Nagła śmierć.** Zmarły w poniedziałek wieczorem na placu Benedyktyńskim mężczyzna, nazywa się Kajetan Domigiewicz i był emeryt. respicyentem straży skarbowej.

△ **Błąkającą się** we wtorek po południu po placu Maryackim 4-letnią dziewczynkę, blondynkę, nie umiejącą podać swego nazwiska, przyjął na razie w opiekę dozorca domu przy pl. Maryackim l. 4.

△ **Czuły ojciec.** Mieszkańcy realności przy ul. św. Mikołaja l. 11 A. donieśli wczoraj policyi, że zamieszkały tam zarobnik, niejaki Harów, w straszny sposób znęca się od dłuższego czasu nad swym 9-letnim synem Teofilem, katując go codziennie. Policya wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

△ **Kronika policyjna.** Z zamkniętego mieszkania Freidy Mantel przy ul. Wagowej l. 4 skradł we wtorek po południu jakiś rzezimieszek parę srebrnych większych i parę srebrnych mniejszych lichtarzy.

Około 400 metrów telefonicznych drutów miedzianych skradziono we wtorek w nocy obok rezerwoarów wodociągowych w ulicy Zielonej.

Znaleziono w ulicy Gródeckiej 2 losy wystawy pragskiej ser. 6169 nr. 0028 i ser. 6720 nr. 0052.

Ze strychu realności przy ul. Słonecznej l. 18 skradziono kilkadziesiąt sztuk rozmaitej bielizny znaczonej literami I. R., A. R., R. R. i L. H.

Ubiegłej nocy skradziono Maksowi Merzowi restauratorowi przy ul. Krętej l. 5, 2 srebrne lichtarze, wartości 200 kor.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie Jan Schneider, emer. starszy radca skarbu, w 72 r. życia;

w Krakowie Zofia z Orsalskich Błachowska, żona rewidenta kolei państwowych w 35 r. życia;

w Podgórzu Aniela Malewska, nauczycielka tamtejszej szkoły wydziałowej żeńskiej w 31 r. życia;

w Przemyślu Marya z Kossowskich Doskowska w 33 r. życia;

w Wadowicach Apolinary Tylec, inspektor tamtejszej policyi, w 53 r. życia;

w Drohowyżu dr. Feliks Kraetschmar, weteran w r. 1863, długoletni lekarz tamtejszego zakładu sierót i ubogich fundacyi hr. Skarbka;

w Warszawie Marya Stanisława Quellerówna, artystka tamtejszego teatru Rozmaitości;

w Nizzy Jan Rucz, wnuk Kazimierza Brodzińskiego;

w Kwilinie, gubernii kieleckiej Teodor Slaski, b. właściciel dóbr ziemskich w 65 roku życia.

— **Wydział powiatowej Kasy oszczędności w Krakowie** odbył we wtorek posiedzenie pod przewodnictwem prezesa dr. Fr. Paszkowskiego. Dyrekcya przedłożyła sprawozdanie, wykazujące, że wkładki z końcem roku ubiegłego wynosiły 15,511.606 koron, czysty zysk 139.675 koron, własny majątek kasy (fundusz rezerwowy) 573.094 koron. Wydział przyjął sprawozdanie dyrekcyi do wiadomości i u-

---

8)

NA WARSZAWSKIM BRUKU.

POWIEŚĆ WSPÓŁCZESNA

PRZEZ

ARTURA GRUSZECKIEGO.

II.

(Ciąg dalszy).

Nachmurzył się lekko, bo o dobę zwlecze się podróż, i rzekł:

— Marszałek nie nocował u nas, wyjechał wcześnie.... może nie wypada.

— Więc co myślisz?

— A gdybym cioteczko, — uśmiechnął się słodko — jutro skoczył do niego.... oddałbym i wizytę, i zabrałbym też listy polecające.

— To dobra myśl.... tylko czy nie zanadto się zmęczysz przed wielką podróżą? — spytała z troskliwością.

— Nic mi nie będzie, — uśmiechnął się, — jestem zdrów i młody.

— Albo wiesz co?... Jedź ty dzisiaj do marszałka, odpoczniesz przez jutro, a i konie nie będą zdrożone.

— To będzie jeszcze lepiej, — uśmiechnął się — cioteczka ma zawsze racyę.

— Idź i ubierz się, a ja każę konie zaprzęgać.... a wieczorem wróć.

— Będę wcześnie w domu, bo nie chcę tracić czasu bez cioteczki.

Idąc ciemnawym kurytarzem do swego sypialnego pokoju, spotkał młodą, ładną dziewczynę, służącą za pokojówkę u pani. Uściskał i wycałował broniącą się słabo i szepnął:

— Wiesz Naściu, jadę dziś do marszałka.

— Ojej, to pojutrze w taki świat, a dziś także nie będzie panicza.

— Wrócę przed wieczorem.... zabaczymy się.

— Czy nie można było posłać umyślnego? — mówiła z wyrzutem, — ale paniczowi, aby się tylko wyrwać z domu....

— Ciszej... — obejrzał się niespokojnie, — przywiozę ci śliczny prezent z Warszawy.... obaczysz, — znów całował.

— A nie zapomni panicz?

Wtem posłyszeli trzask drzwi odmykanych; w jednej chwili odskoczył i zawołał surowym tonem!

— Nastko! Zawołaj Juchimka do mego pokoju.... a żywo!

— Zaraz paniczu, — i szybko pobiegła.

Wieczorem, gdy wrócił, zażądała ciotka pokazania listów, i nałożywszy okulary czytała półgłosem:

— Jaśnie Wielmożny Pan Mikołaj Sopotkiewicz, obywatel ziemski, w Warszawie.... Polusiu, a nie napisał ci adresu?

— Powiedział, że łatwo się dowiem.

— Hm.... to prawda, — mówiła składając okulary, — toż Sopotkiewicze koligaci, ojciec był marszałkiem w Kaniowskiem, pewno zna ich cała Warszawa, bo to persona.

— I ja tak myślę, bo marszałek powiedział, że Sopotkiewicz i Silnicki błyszczą tam jak brylanty.

— Pewno tak jest, — rzekła, oddając listy, — bo znasz naszą gadkę o Mazurach: jedzą barszcz z dryla, gruszki rozcierane, potem po kubku serwatki się napiją. i mówią, że to pańskie życie — uśmiechnęła się drwiąco.

— Nie ma co mówić cioteczko, toż na piaskach siedzą, i tacy Sopotkiewicze pewno wielki dom prowadzą.... do nich nie mogę inaczej, jak tylko powozem, w nowych rękawiczkach, kapeluszu, ubraniu, wprawdzie to znaczny koszt, ale jak trzeba, to trzeba.

— Hm.... hm.... Wczasie twej nieobecności obliczyłam twoje wydatki, i tak: ubranie sto rubli; podróż tam i napowrót drugą klasą pięćdziesiąt rubli; na twoje wydatki drobne i przyjemności pięćdziesiąt, a dwa tygodnie życia i stancyi po pięć rubli dziennie, robi siedmdziesiąt.... razem dwieście siedmdziesiąt, aż nadto.

— Cioteczko, a wizyty z listami, a powozy, rękawiczki, krawaty...

— Dodam ci trzydzieści rubli.

— Czy i na nadzwyczajne wydatki? — spytał słodkim głosem — przynajmniej już z pięćdziesiąt.

— Ej Polusiu, czy nie za wiele?

— Cioteczko, a jeśli zachoruję? doktor, apteka, usługa....

— Niechże Pan Bóg broni! — zowołała, — zaraz telegrafuj do mnie.... no, niech już będzie pięćdziesiąt.

— Cioteczko, przecież przywiozę z powrotem, a czy u cioteczki, czy u mnie, wszystko jedno.... niech cioteczka da ze swej łaski sto.

— O, co to, to nie, — rzekła porywczo, — czyż ci mało dodałam? Ani grosza więcej, i tak liczę ci po pięć rubli dziennie, abyś mógł wystąpić godnie jak prawdziwy syn obywatelski.

Siostrzeniec westchnął i zasępił się; po chwili odłożył nóż i widelec przestawszy jeść.

— Czy ci nie smakuje? — spytała troskliwie.

— Owszem, bardzo dobre, tylko nagle rozbolała mnie głowa.

— Głowa? Z czegóż to?

— To cioteczko nerwy.... ze wzruszenia....

— Ale skąd? dlaczego?

— Przykro mi, że zmartwiłem cioteczkę żądając zbyt wiele.

Spojrzała na niego badawczo, i po namyśle rzekła:

— Zmęczyłeś się jazdą.... idź się połóż, wywczasujesz się i minie.

— Dobrze cioteczko.... albo lepiej przejdę się po ogrodzie chwilę.

— Czy tylko nie za wilgotno?

— Chyba nie, to przecież maj... — wstał i całując jej rękę dodał: — przepraszam bardzo cioteczkę za wygórowane żądania.

— Eee.... nie martw się.... już ci dodam tę stówkę.... tylko mi nie choruj.

— Bardzo dziękuję.... cioteczka prawdziwy anioł.

Noc przed wyjazdem i ciotka i siostrzeniec spędzili niespokojnie; ciotka z obawy o Polusia wyruszającego pierwszy raz w taką podróż daleką; on bał się spóźnienia na pociąg, który miał go zawieźć do miasta niebezpiecznego, przed którem ostrzegali go wszyscy.

Równo ze wschodem słońca cały dwór był już na nogach, wyczekując z ciekawością chwili wyjazdu panicza w podróż tak daleką i niebezpieczną, wiedząc od Pawła o niektórych szczegółach narad i ostrzeżeń. W piekarni dworskiej parobcy i dziewczęta rozprawiali o tym niezwykłym wypadku, a furman, który miał wieźć panicza do stacyi, rozumiał ważność i zaszczyt swej misyi i z miną dumną wysłuchiwał różnych uwag względem podróży i czasu trwania.

(Ciąg dalszy nastąpi).

dzielił jej absolutoryum. Na wniosek komisyi kontrolującej, z czystego zysku przeznaczono 7700 koron na cele publiczne, a mianowicie 4000 koron na roboty publiczne w powiecie, celem dania ludności zarobku.

— **Prezydentem** Izby lekarskiej w Czerniowcach wybrany został dr. August Röhmer, radca sanitarny i fizyk miejski w Czerniowcach.

— **W Wiedniu** odbył się przedczoraj świetny coroczny bal prasy tak zwany bal Concordii. Na sali balowej zgromadził się prawie cały Wiedeń polityczny, dziennikarski i teatralny. Z Ministrów byli obecni Ich Ekscelencye P. Prezydent gabinetu dr. Koerber, P. Minister oświaty Hartel i P. Minister handlu Call. Dochód był bardzo znaczny.

— **Wypadek na kolei.** Z Pragi telegrafują nam: Przy wjeździe do stacyi w Sobiesławiu wykoleił się trzeci z początku wagon pociągu osobowego, idącego z Pragi do Wiednia. Z sześciu podróżnych, jadących tym wagonem, jedna osoba odniosła obrażenie. Pociąg spóźnił się półtora godziny.

— **Nowa defraudacya.** Z Kolonii donoszą, że w tamtejszym głównym urzędzie celnym wykryto wielką defraudacyę.

— **Kongres historyków w Rzymie.** Na kongres umiejętności w Rzymie, który odbędzie się w początkach kwietnia (od dnia 2 do 9 kwietnia) wyjechali z Warszawy prof. Tadeusz Korzon, Aleksander Jabłonowski i Władysław Jabłonowski. *Gazeta Polska* dowiaduje się, że uczestnikami kongresu będą między innymi pp.: Aleksander Kraushar i J. K. Kochanowski. Z liczby uczestników kongresu prof. T. Korzon, p. Wład. Jabłonowski i p. J. K. Kochanowski przedstawili na kongres, w odpowiednich sekcyach, referaty o stanie obecnym literatury i historyi polskiej.

Notatki literacko-artystyczne.

Szkice architekty Mączyńskiego. Tow. Przyjaciół sztuk pięknych wystawiło od dziś, oprócz obrazów Benlliura i artystów lwowskich, wysoce interesujące szkice architektoniczne młodego a już głośnego architekty p. Mączyńskiego, którego wysoce oryginalny projekt na kościół św. Elżbiety, opierający się wyłącznie na motywach kościołów romańskich, włoskich, francuskich i niemieckich otrzymał trzecią nagrodę (w spółce z p. Stryjeńskim).

Wśród szkiców wystawionych są projekty willi, nagrodzone pierwszą nagrodą w Paryżu, świetne zdjęcia kościołów francuskich i niezmiernie delikatne rysunki dzieł sztuki, zwłaszcza zabytków rzeźby epoki romańskiej i gotyckiej, dalej rzeźby indyjskiej i egipskiej, świadczące o niezwykłym darze wniknięcia w duchowe i formalne pierwiastki najodleglejszych sztuk i kultur.

Podręcznik leśnictwa, objętości dwóch tomów z odpowiednimi rysunkami, ukaże się w nowem opracowaniu w ciągu bieżącego jeszcze roku, nakładem księgarni Gubrynowicza i Schmidta.

Do współpracownictwa zaproszeni zostali pp. Stanisław Sokołowski profesor szkoły lasowej dla hodowli lasu, Michał Janeczko profesor szkoły lasowej dla ochrony lasu, Cyryl Kochanowski c. k. radca leśnictwa dla użytkowania i administracyi, Bronisław Lipowski c. k. zarządca lasów i dóbr państwowych dla urządzenia i szacowania lasu i dla pomiaru drzewa.

Z teatru. Eugeniusz Giraldoni, znakomity baryton opery „La Scala" w Medyolanie, przybył już do Lwowa i wystąpi tylko trzy razy na naszej scenie w swych najlepszych partyach, a mianowicie dziś w „Cyruliku Sewilskim", w sobotę w „Tosce" jako Scarpio, a w niedzielę w partyi tytułowej w operze „Rigoletto" pożegna naszą publiczność.

„Słodka dziewczyna" przedstawioną będzie jutro w piątek już po raz siedmnasty, świadczy to najlepiej o prawdziwem powodzeniu tej milutkiej operetki, która jest u nas świetnie wystawiona.

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś, we czwartek — na benefis kapelmistrza Fr. Spetrino — po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Cyrulik sewilski", opera komiczna w 3 aktach a 4 odsłonach Rossiniego. Pierwszy gościnny występ Eugeniusza Giraldoni, barytonisty opery „la Scala" w Medyolanie w partyi Figara; ostatni i pożegnalny występ Bel Sorel, występ Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W piątek po raz siedmnasty „Słodka dziewczyna", operetka w 3 aktach H. Reinhardta.

W sobotę po raz ostatni w tym sezonie „Tosca", opera w 3 aktach Pucciniego. Drugi i przedostatni gościnny występ Eugeniusza Giraldoni w partyi Scarpia, przedostatni występ Janiny Korolewicz-Waydowej, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W niedzielę o godz. pół do 4 po południu „Zaczarowane koło" baśń dramatyczna w 5 aktach Lucyana Rydla. Pierwszy występ Jana Nowackiego po powrocie z urlopu.

W niedzielę o godzinie pół do 8 wieczorem „Rigoletto", opera w 3 aktach z prologiem J. Verdiego. Trzeci i ostatni występ Eugeniusza Giraldoniego, występ p. Ludwiki Marek, Augusta Dianni i Juliana Jeromina.

W poniedziałek po raz drugi i ostatni „Cyrulik Sewilski", opera komiczna w 3 aktach (4 odsłonach) Rossiniego. Przedostatni gościnny występ Janiny Korolewicz-Waydowej w partyi Rozyny, Augusta Dianni i Juliana Jeromina. Figara śpiewać będzie p. Okoński.

We wtorek po raz ostatni w tym sezonie „Halka", opera narodowa w 4 aktach Stanisława Moniuszki. Ostatni i pożegnalny występ Janiny Korolewicz-Waydowej.

Repertuar „Filharmonii" lwowskiej.

We piątek, 27 b. m., Wielki koncert Wagnerowski ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, oraz Maruszy Czelańskiej, Z. Gizińskiej, Teodora Borkowskiego i Chóru akademickiego.

Program: I. „Walkirya", pierwszy dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga". Akt pierwszy. II. „Zmierzch bogów" trzeci dzień z trylogii „Pierścień Nibelunga". Akt trzeci.

W sobotę 28 b. m. koncert popularny.

W niedzielę 29 b. m. Wielki koncert Wagnerowski ze współudziałem Aleksandra Bandrowskiego, Ireny Bohuss, Maruszy Czelańskiej, Z. Gizińskiej, Teodora Borkowskiego i Chóru akademickiego. — Program zupełnie zmieniony.

Z TEATRU.

(„Złocienie", sztuka w 4 aktach przez Zygmunta Sarneckiego, przedstawiona po raz pierwszy na scenie lwowskiej dnia 24 b. m.).

Powodzenie lub niepowodzenie sztuki — jak wiadomo — zawisło nie tylko od jej zalet lub wad, od lepszego lub gorszego wykonania, ale także, i to w znacznej mierze, od chwilowego usposobienia widzów. Bywa ono często zmienne, a zatem nie do przewidzenia, bywa kapryśne jak humor kobiety i niezmiernie łatwo ulega wpływom. — Sąsiad sąsiada suggestyonuje. Nieraz jedno słowo głośniej wypowiedziane, jedna uwaga krytyczna, jakiś uboczny epizod, ze sztuką nic wspólnego nie mający, wprawia w zły lub dobry humor otoczenie najbliższe, a ztąd przenosi się na cały tłum. Jeden z najszczęśliwszych, chociaż z pewnością nie najgłębszych pisarzy scenicznych, Bałucki, mógłby był dużo o tem powiedzieć. Pamiętam jedną z jego dawniejszych komedyi, która na pierwszych dwóch przedstawieniach w teatrze lwowskim, spotkała się z widoczną niechęcią widzów; na trzeciem, teatr świecił pustkami; dyrekcya jednak czy to nie zgadzając się z tym sądem, czy licząc na suggestywność publiczności, nie cofnęła sztuki z afisza, naraziła się jeszcze po dwakroć na pustki, lecz na — szóste przedstawienie zabrakło w kasie biletów, — komedya szła odtąd kilkanaście razy. Tak było także poniekąd z „Domem otwartym", tak było i z „Flirtem". Czy podobny ryzykowny eksperyment ze strony dyrekcyi, powiódł by się teraz? — [illegible] bowiem zmienił [illegible] lecz [illegible], które [illegible] samo[illegible]jszem, to bar[illegible] i wymagającem znacznie więcej, a raczej czegoś innego i od autora i od wykonawców. Zmiana ta nastąpiła niewątpliwie za przyczyną i pod wpływem nowych prądów, przenikających literaturę dramatyczną ostatniej doby. Dzisiejszy widz powikłanej intrygi na scenie nie lubi, nie wymaga nawet żywej akcyi, nie stawia nieodzownego do niedawna warunku tak zwanej „sceniczności". Nie o akcyę we właściwem znaczeniu dziś chodzi, ale o nastrój, nie o zaciekawienie i intrygę, lecz o wrażenie. któreby zatargało nerwami, nie o jednolitość i przejrzystość charakterów, lecz o ich typowe cechy, nieraz tak mgliste i zagadkowe, że mogą za symbole uchodzić. — A że cech takich najwięcej znaleźć można nie w codziennym świecie ludzi zwykłych, obracających się w zaklętem kole konwenansu i obyczajowej kultury, lecz albo znacznie od nich niżej, lub w nadprzyrodzonej, mistycznej sferze, — więc ulubionymi bohaterami dzisiejszego widza będą ludzie niezwykle genialni wśród pospolitości otoczenia i z tą pospolitością mniej lub więcej tragicznie walczący, ludzie prześladowani przez ślepe fatum swoich żądz i namiętności, albo dotknięci umysłowem lub moralnem kalectwem. — Mniej lub więcej szczęśliwe połączenie takiego świata, z nadprzyrodzonemi zjawiskami „Nieznajomych" czy „Gości", z jasnowidzącem przeczuciem, lub trwożnem szarpaniem się duszy, chociażby instynktowem, nieuświadomionem, podnosi i wzmaga nastrój, potęguje wrażenie....

Nie chciałbym, aby ktokolwiek upatrywał w słowach powyższych chęć, chociażby najlżejszą, krytyki nowych prądów. Charakteryzując je pobieżnie, nie mam bynajmniej zamiaru odmawiać im prawa bytu na scenie, lub przesądzać, czy i o ile dobre są lub złe. Stwierdzić tylko chciałem wpływ, jaki one obecnie wywarły na widza i jego upodobania a także i na wykonanie, na grę aktorską. Do niedawna jeszcze jako zalety tej gry uważane były: wyraźna, donośna dykcya, poprawny jeśli nie wykwintny sposób mówienia, elegancya ruchów, malowniczość pozy, słowem pod każdym względem uszlachetnienie szarej prozy życia lub nadanie jej barw bohaterskich, tragicznych. Literatura wytwarzała typy bardzo szlachetne lub bardzo tragiczne, albo bardzo czarne, gmatwała sytuacye i komplikowała akcyę a nawet w komizmie posługiwała się głównie zawikłaniem intrygi. Ztąd wśród wykonawców ściśle przestrzegano podziału na bohaterów i bohaterki, pierwszych kochanków, wyższych i niższych komików i t. d. Dziś to wszystko zjednoczyło się niejako w jednym typie: charakterystycznego aktora o najrozmaitszych odcieniach. I jeśli kto dziś mówi: że w tym lub owym zakresie ról nie ma przedstawiciela, to popełnia gruby anachronizm. W repertoarze współczesnym są przeważnie role charakterystyczne a wśród rzeszy wykonawców głównie charakterystyczni aktorzy, którzy grają z daleko większem pogłębieniem niż dawniej, z daleko znaczniejszym zasobem pracy myślowej i pracy nad charakteryzacyą zewnętrzną a z pewnem lekceważeniem dawniejszych środków scenicznych. Nastrojowy szept, albo nagły krzyk, długie pauzy, albo powolne, bardzo powolne mówienie, przy charakteryzacyi do najdrobniejszych szczegółów wiernej, to dziś główne środki wywoływania nastroju. W ten sposób, jeżeli nawet widz czego nie dosłyszy, to odczuje....

I znowu to nie znaczy, abym uważał, że tak jest źle, stwierdzam tylko fakt, że tak jest. Ale z faktu tego, z konieczności wypłynęło to, że dawniejszy niemal cały repertoar, że wszelkie tragedye i dramaty, mniej interesujące się jednostką i jej wewnętrzną, często bardzo samolubną walką, a osnute na tle ogólniejszego życia, że wszelkie tak zwane „salonowe" komedye, wraz z utworami *à thèse*, nie budzą w wykonawcach współczesnych zapału ani żywszego zainteresowania wśród widzów. — Pole dla modernistów naszych ogromne. Przyszłość okaże, czy i o ile je zapełnią, a szczerze życzyćby należało, by prąd ten, stawiając inne warunki twórczości i wywoławszy szereg znakomitych rzeczywiście wykonawców, pobudził w równym stopniu arcydzielną produkcyę.

Z prądem tym nie liczył się, a przynajmniej nie zupełnie się liczył Zygmunt Sarnecki w swoich „Złocieniach" i dlatego nie wywołał tego wrażenia, na które pisarz tej miary i talentu bezsprzecznie zasługiwał. Już sam ten świat wykwintny hr. Tarłów, hr. Radoszewskich, margrabiny de Dinard, wydał się dla wielu mało interesującym; żadna przytem z występujących osób nie zagłębia się w sobie, nie jest ani dla siebie, ani dla widza pełną udręczeń zagadką, nie jest narzędziem ślepego przeznaczenia, wszystkie zaś współdziałają w wytworzeniu sytuacyi i kolizyj uczuć, wśród których dla „nagiej duszy" jednostki, mało jest miejsca. Dwie główne postacie niewieście: Helena Jaroszewska i Krystyna [illegible] wach niezdecy[illegible] najjaskrawiej, chociaż kilku tylko rysami scharakteryzowana margrabina, prowadzą walkę, której ostrość łagodzi do pewnego stopnia pozorna pogoda wykwintnego salonu, a także sposób mówienia i zachowania się, pozbawiony wszelkich cech modernistycznego brutalstwa. Helena, natura na wskróś bierna, poślubia hr. Tarłę bez wielkiej miłości, nie badając zgoła stanu swej duszy. I byłaby niewątpliwie cicho i spokojnie przeszła przez życie, gdyby nie to, że bezwiednie stanęła na drodze do szczęścia Krystynie. Ta, namiętnie kocha rotmistrza Rolskiego, lecz jego serca zdobyć nie może, gdyż ono wyłącznie do Heleny należy. Miłość Rolskiego wielka a szlachetna, skłania go do usunięcia się z pola, z chwilą, gdy Helena oddaje swą rękę Tarle; ona też, ta miłość, jest powodem, że gdy Krystyna wyzna mu swe dla niego płomienne uczucie, Rolski grzecznie ale stanowczo to wyznanie odrzuci. — Rotmistrz wyjeżdża na daleką wędrówkę a gdy po dwóch latach powraca, zastaje Krystynę poślubioną zakochanemu w niej ślepo Danielowi Czempińskiemu, lecz z niewygasłem w sercu dawnem uczuciem, które teraz przybiera kształty występku. Krystyna, aby niedopuścić do zbliżenia się Heleny z Rolskim, pragnąc owszem rozdzielić ich na zawsze, popycha bierną a lekkomyślną Helenę w ramiona pięknego oficera hr. Radoszewskiego. szulera i niegodziwca. Tu w intrygę plącze się margrabina, pragnąca Radoszewskiego pociągnąć ku sobie. Na tem tle walki uczuć rozgrywa się dramat, kończący się śmiercią wyczerpanego dziedzicznie Tarły, wdowią żałobą Heleny, skruchą Krystyny a wreszcie związkiem „dobranej pary" margrabiny i Radoszewskiego.

Takie jest tło, na którem Zygmunt Sarnecki rozsnuł cztery akty swej sztuki. Komplikacya uczuć, bardzo dramatyczna sama przez się, nie wykracza nigdy po za granice tej sfery, w jakiej się obracają główni bohaterowie; namiętności, jakkolwiek silne, nigdzie nie ścierają się brutalnie, — a przeto widzowi, nawykłemu do szarpiących nerwy efektów, lub do wyrażeń ilustrujących drastycznie sytuacyę, szlachetny, miękki rysunek obrazu i pastelowe jego barwy, wytworny dyalog i cała ta atmosfera, pozbawiona wybuchów brutalnej namiętności, nerwowych przedrażnień i seksualnych porywów, wydały się za mało silne, za mało interesujące. Szkoda, że nie dostrzeżono całej piękności scen takich, jak n. p. scena pomiędzy Marcelim Rolskim i Krystyną, scena jej wyznania, szkoda, że szlachetny nastrój całego dramatu, budzącego uczucia rzewne i myśli poważne, że wierny rysunek takich charakterów jak Marceli, Stefan, Daniel i Bruno, jak Helena, Krystyna, jak mała Walerka, tak dobrze odbijająca swą pospolitością od wytworności otoczenia, że wszystko to, słowem, co w dramacie tym jest psychologicznie wiernem, a życiowo prawdziwem, — rozbiło się o nieporozumienie pomiędzy autorem i widzem, który dziś wymaga innych wrażeń i nastrojów innych...

Nieporozumienie pojąć, i wymagania uwzględnić można i należy, ale czego ani pojąć, ani uwzględnić niepodobna, to formy, w której to nieporozumienie i te wymagania wyrażała pewna garstka widzów na przedstawieniu wtorkowem. Zapominać przecie nie należało, że Zygmunt Sarnecki, po za „Złocieniami" które podobać się lub niepodobać mogły, ma za sobą kilkadziesiąt lat zasłużonej pracy na polu literackiem i artystycznem, — pracy zacnej, szlachetnej, a pełnej zawsze poświęcenia. — Czy u nas teraz i o tem zapominać się godzi?.. Byłby to bardzo smutny objaw, gdyby przypuścić było można, że jest on wyrazem opinii ludzi poważnych. Ale tak przecież nie jest i być nie może!

Artyści wszyscy bez wyjątku grali dobrze.

Adam Krechowiecki.

Z Izby sądowej.

(Kradzież drzewa z lasów gminy m. Lwowa)

Lwów, 26 marca.

W sobotę po południu zapadł wyrok w sprawie karnej Józefa *recte* Izaaka Rechtschaffera i Nusima Eisenberga *recte* Schiffenbara o zbrodnię kradzieży. Na podstawie werdyktu sędziów przysięgłych, którzy pytanie w kierunku winy Rechtschaffera zaprzeczyli 11 głosami, a pytanie w kierunku winy Eisenberga 12 głosami, wydał trybunał wyrok uwalniający obu podsądnych od winy i kary.

GOSPODARSTWO I HANDEL.

Targ zbożowy.

Lwów, 26 marca. Waluta koronowa. Cena za 50 kg. *loco* Lwów. Pszenica gotowa 7·60 do 7·80, pszenica na termina 7·25 do 7·50, żyto gotowe 6·25 do 6·30, żyto na termina 6·— do 6·25, owies obroczny gotowy 6·20 do 6·50, owies obroczny na termina 6·— do 6·25, jęczmień pastewny 5·75 do 6·—, jęczmień browarniczy 6·25 do 6·75, rzepak 9·— do 9·25, lnianka —·— do —·—, groch pastewny 6·25 do 6·75, groch do gotowania 8·— do 11·—, wyka 6·— do 6·50, nasienie lniane —·— do —·—, nasienie konopne —·— do —·—, bób —·— do —·—, bobik 5·90 do 6·25, hreczka 6·25 do 6·75, kukurudza nowa 6·— do 6·20, kukurudza stara —·— do —·—, chmiel za 56 kilo —·— do —·—, koniczyna czerwona 70.— do 90·—, koniczyna biała 55·— do 95·—, koniczyna szwedzka 60·— do 85·—, tymotka 33·— do 40·—.

Spirytus *loco* za 50 litr. gotowy *paritas* Tarnopol 16·50 do 16·75 za 50 litr. *paritas* Tarnopol na termin —·— do —·—, wyranty —·— do —·—, ekskontyngentowa 9·50 do 9·75,

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan udzielał w poniedziałek dnia 23 b. m., po raz pierwszy po powrocie z Budapesztu ogólnych audyencyj. Z Galicyi przyjęty został c. k. radca Dworu i wiceprokurator skarbu dr. Karol Engel.

Najj. Pan przyjął przedwczoraj na prywatnem posłuchaniu Najd. Arcyksiężnę Maryę Teresę i Najd. Arcyksięcia Ottona i Ferdynanda. Następnie udzielił Monarcha dłuższej audyencyi Ministrowi węgierskiemu przy Najw. Dworze hr. Szechenyiemu i wspólnemu Ministrowi wojny generałowi Pitreichowi.

Dzienniki wiedeńskie donoszą, że P. Prezes gabinetu dr. Koerber odbył we wtorek dłuższą konferencyę z prezesem Koła polskiego Jaworskim i dr. Pacakiem.

Dzisiaj rozpoczyna obrady komisya ugodowa Izby dep. Dla sprawy związku cłowo-handlowego, dla kwestyi bankowej i waluty, oraz dla kwestyj podatkowych mają być ustanowieni osobni referenci.

Z Wiednia donoszą: Ministeryalna komisya weterynarska przyjęła rozporządzenie, które mają wydać niebawem wspólnie Ministerstwa spraw wewnętrznych, sprawiedliwości, handlu, kolei żelaznych i rolnictwa w sprawie tępienia zarazy wśród drobiu.

Praska *Bohemia* dowiaduje się, że radykalnie usposobieni posłowie młodoczescy domagają się zwołania młodoczeskich mężów zaufania do Pragi, aby dać im sposobność do zażądania złożenia mandatów przez wszystkich 50 posłów do Rady państwa. W ten sposób ma być dana wyborcom możność zadecydowania przez nowe wybory, czy chcą nadal prowadzić politykę radykalną, czy też umiarkowaną. Postanowienie w tej kwestyi nastąpi w najkrótszym czasie.

Z Bochum, w Westfalii, telegrafują, że ogólny wiec wyborców polskich, który się tam odbył onegdaj, uchwalił rezolucyę, wypowiadającą zasadę, iż nikt nie ma prawa dopóty żądać od Polaków, aby głosy oddawali kandydatom niemieckim, dopóki sami nie zdecydują się na to z ważnych powodów.

Wyrażając zaufanie najwyższej swej władzy wyborczej, proszą wiecownicy, aby nie zobowiązała się ona do popierania centrum, dopóki centrowcy nie wyrzekną się kandydatur na ziemi polskiej i dopóki władze duchowne nie wydadzą zadowalających rozporządzeń w sprawie opieki duchownej nad Polakami, przygotowania dzieci polskich do Sakramentów świętych w języku polskim. — Gdyby centrowcy warunki te odrzucili, wyborcy polscy mają głosować na rodaka. — Wiec zaproponował komitetowi głównemu jako kandydata pisarza ludowego, jubilata Józefa Chociszewskiego.

Dzienniki w Prusach przyjmują z zadowoleniem do wiadomości wydanie przez rząd pruski okólnika o względniejszem niż dotąd traktowaniu uwięzionych redaktorów. Okólnik, stosujący się do całych Prus, nie pozwala nadal zmuszać redaktorów do przymusowych zajęć fizycznych, do czyszczenia osobiście swoich cel i wspólnych spacerów z pospolitymi przestępcami.

Z Petersburga telegrafują do dzienników warszawskich:

Wieści o kandydaturze biskupa dyecezyi płockiej, ks. Szembeka, na stanowisko arcybiskupa mohylowskiego i metropolity kościołów rzymsko-katolickich w cesarstwie, jak utrzymują w pewnych kołach, są bezpodstawne.

W tych dniach spodziewany jest przyjazd do Petersburga ks. biskupa tyraspolskiego, bar. Roppa.

Praw. Wiestnik ogłasza, iż dotychczasową karę za szpiegostwo zmieniono na karę śmierci.

We Francyi toczy się dalej walka na polu religijnem. Izba deputowanych przyjąwszy wniosek komisyi żądający, odrzucenia prośby o autoryzacye zakonów nauczających, przeszła obecnie do drugiej kategoryi t. j. do zakonów trudniących się kaznodziejstwem.

Dep. Plichon bierze w obronę kongregacye i zaznacza, że zwinięcie francuskich kongregacyj na Wschodzie, przyniesie uszczerbek francuskiemu wpływowi i że Francya nie może zrezygnować z protektoratu nad chrześcianami na Wschodzie, zwłaszcza w chwili, kiedy inne mocarstwo pragnie objąć ten protektorat. Sprawozdawca Rabier odpowiada, że większa część misyi zagranicą należy do kongregacyi autoryzowanych. Kongregacye kaznodziejskie nie przynoszą żadnych korzyści i dążą tylko do podkopania republiki. Dep. Gaurand broni kongregacyj kaznodziejskich. Prezydent ministrów Combes oświadcza, że konkordat zastrzega prawo kazań specyalnie wyznaczonym duchownym. Kongregacye kaznodziejskie pogardzają ustawami i zwyczajami i prowadzą kampanię przeciwko republice. Izba udowadnia, że niema zamiaru cierpieć podobnych stosunków. Stworzenie drugiej kategoryi duchowieństwa dla kazań jest niewłaściwe i żaden rząd nie dawał autoryzacyi kongregacyom kaznodziejskim. Żaden minister nie odważy się na coś podobnego. Jakakolwiek chwiejność stanowiłaby cofnięcie się wstecz o jakie 20 lat. Rząd nie okaże tej słabości; niech Izba powie, czy chce to uczynić. (Oklaski na lewicy).

Po przemowieniach szeregu deputowanych przystąpiono do głosowania.

Wniosek o odroczenie dyskusyi odrzucono 297 gł. przeciw 253. Kilku mowców motywowało swe głosowanie. Pos. Leygues oświadczył, iż będzie głosował przeciw rządowi za przejściem do dyskusyi szczegółowej i przypomina rolę, jaką odegrały kongregacye podczas rzezi Armeńczyków, poczem podnosi, że Izba nie może tych opuścić, którzy tam tak występowali w obronie ludzkości.

Następnie Izba 304 głosami przeciw 246 odrzuciła przejście do dyskusyi szczegółowej, poczem posiedzenie zamknięto.

Nazajutrz po tem posiedzeniu deputowany Lasies postawił wniosek, wzywający rząd, by przed zamknięciem kongregacyjnych szkół, zapytał o zdanie interesowane gminy i żąda nagłego traktowania wniosku. Mowca zajmuje się sprawą odrzucenia prośb kongregacyj o zatwierdzenie, przyczem porusza sprawę Dreyfusa, co dało powód do żywej wymiany słów między Ribotem i Jaurèsem. Ribot zarzuca Jaurèsowi, że aferą Dreyfusa zajął się z wyrachowania i interesu. Jaurès protestuje przeciw temu i zaznacza, że nigdy tak niska pobudka nie kierowała jego czynnościami.

Minister prezydent, Combes, zwalcza wniosek dep. Lasies i zwraca się przeciw jego nagłości.

Izba odrzuciła nagłość 377 głosami przeciw 156.

Również i w senacie sprawa religijna odegra się na tle innych kwestyi, i tak na przedwczorajszem posiedzeniu przyszedł pod obrady budżet ministerstwa spraw zagranicznych. Po uchwaleniu trzech tytułów, przy czwartym zażądał senator Clémenceau zniesienia ambasady przy Watykanie.

Minister spraw zagranicznych Delcassé odpowiedział, że obecne stosunki między Watykanem a Francyą nie usprawiedliwiałyby podobnego kroku i dodał, że podobnego zarządzenia nie wyda.

Senator Clémenceau zwraca się przeciw oświadczeniu Delcasségo i wnosi obniżenie kosztów ambasady przy Watykanie o jednego franka; wniosek ten stawia mowca, aby poznać usposobienie senatu.

Wniosek ten odrzucono 182 głosami przeciw 82, poczem przyjęto resztę tytułów tego ministerstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 marca. Miedzy odczytanemi dziś interpelacyami są:

Interpelacya p. Bojki i towarzyszy w sprawie założenia szkoły żeńskiej przy klasztorze Klarysek w Starym Sączu;

pos. Krempy i towarzyszy w sprawie nadużyć przy wydzierżawianiu i pobieraniu myt na drogach i mostach w Galicyi;

p. Barwińskiego i towarzyszy w sprawie złej gospodarki w gminach w Galicyi;

pos. Bazylego Jaworskiego w sprawie postępowania starostwa w Rohatynie względem czytelni Towarzystwa „Proświta" w gminie Kołokoszyn;

pos. Erba i towarzyszy w sprawie dopuszczenia się szwindlu inseratowego z aparatem „Audifon" niejakiego Bernarda z Paryża; aparat ten ma być rzekomo środkiem przeciw głuchocie, lecz rzeczoznawcy uznali go za bezwartościową zabawkę.

Pos. Baxa, który przybył pierwszy raz na posiedzenie, złożył przyrzeczenie poselskie i oświadczenie prawnopaństwowe o języku czeskim, co wywołało protesty wśród Wszechniemców.

Po polemice między posłami Winterem a Haneisem w sprawie głosowania nad znaną rezolucyą Nietschego w komisyi kolejowej (o ochronie praw Niemców przy upaństwowieniu kolei) przeszła Izba do porządku dziennego t. j. do wyborów uzupełniających do różnych komisyj i do wyboru komisyi cłowej, złożonej z 48 członków. Do komisyi tej wyznaczyło Koło polskie posłów pp. Kolischera, Dulębę, Piepesa-Poratyńskiego, Garapicha, Jędrzejowicza, Górskiego i Szeptyckiego.

Po dokonaniu wyborów do komisyj, załatwiono kilka spraw nietykalności poselskiej i uchwalono wydanie między innymi pp. Walewskiego, Fijaka, Breitera i Kubika.

Następnie rozpoczęto dyskusyę nad sprawą odszkodowania rolników za straty poniesione w skutek wybicia bydła, zarażonego wąglikiem.

Po przyjęciu ustawy w przedmiocie ochrony znaku i imienia „Czerwonego Krzyża" podług referatu pos. Roszkowskiego i po odpowiedzi P. Ministra Wittego na interpelacye, zamknięto posiedzenie po godzinie pół do 1. — Następne we wtorek, 31 marca, przed południem.

Izba panów zwołaną została na 4 kwietnia; na porządku dziennym sprawa domokrąstwa.

Kraków, 26 marca. *(Tel. pryw.)* Członek Wydziału krajowego dr. Wereszczyński i prokurator skarbu radca Dworu dr. Korn, którzy bawią tu w sprawie Wawelu, odbyli wczoraj i dziś konferencye z naczelnikiem budownictwa wojskowego, podpułkownikiem Rybitschem w sprawie układu między krajem a wojskiem co do opróżnienia Wawelu.

Kraków, 26 marca. *(Tel. pryw.) Głos Narodu* donosi, że Maksym Gorkij w przejeździe na kuracyę do Włoch, przybędzie 12 kwietnia do Krakowa i zabawi tu dwa dni.

Kraków, 26 marca. *(Tel. prywatny).* Termin odsiadywania kary 10-letniego więzienia w zakładzie karnym w Wiśniczu przez Józefa Hendigerego upływa 3 kwietnia b. r. Z Wiśnicza będzie on odstawiony do Krakowa, a stąd wydalony do Królestwa.

Wiedeń, 26 marca. P. Namiestnik Leon hr. Piniński i Antoni hr. Wodzicki byli dziś u Najj. Pana na ogólnych posłuchaniach.

Wiedeń, 26 marca. W auli tutejszego Uniwersytetu odbyło się celem ukonstytuowania zgromadzenie nowozałożonego Związku dla przyrodniczych badań morza Adryatyckiego; wzięli w niem udział P. Minister dr. Hartel, rektor Uniwersytetu, admirał Spaun, wielu profesorów Uniwersytetu, Prezydent Izby hr. Vetter, oraz znaczna liczba posłów. Prezesem obrano hr. Vettera. Prof. Matschek wygłosił wykład o badaniu przyrody morskiej.

Praga, 26 marca. Katolickie Stowarzyszenie polityczne uchwaliło na wczorajszem zgromadzeniu zaprotestować przeciw zamierzonemu postawieniu pomnika Hussa w Pradze i przeciw urządzeniu krematoryum w Pradze.

Budapeszt, 26 marca. Na stacyi kolejowej w Białogrodzie (Stuhlweissenburg) skradziono z wozu ambulansowego, z worka zawierającego posyłki pieniężne, kwotę 30.000 koron w gotówce i 8000 koron w kuponach. Jako podejrzanych o tę kradzież aresztowano służącego pocztowego Józefa Papscha i jego żonę. Przyznali się oni do czynu, lecz wskazali fałszywie miejsce, w którem pieniądze miały być ukryte. Następnie aresztowano dwóch włościan, u których te pieniądze znaleziono.

Budapeszt, 26 marca. Około 1000 słuchaczów Uniwersytetu i Politechniki udało się wczoraj o 11 przed południem przed pomnik honwedów i złożyło tam wieńce. O pół do 12 studenci rozeszli się spokojnie.

Przewodniczący stowarzyszeń studenckich ogłosili odezwę, wzywającą studentów do spokoju i do regularnego uczęszczania na wykłady.

Preszburg, 26 marca. Wolne zjednoczenie obywateli odbyło wczoraj przed połud. zgromadzenie ludowe, na którem uchwalono protest przeciw ustawie wojskowej. Przemawiali posłowie Bela Barabasz i Tiszlo. Socyalistom pozwolono przyłączyć się do uchwał tego zgromadzenia. W niedzielę mają socyaliści urządzić zgromadzenie, celem uchwalenia podobnego protestu. Zapowiedziano przybycie przywódcy robotników z Budapesztu Baganyiego i Daszyńskiego.

Belgrad, 26 marca. Konferencya, w której wzięli udział członkowie partyi liberalnej, postępowej i umiarkowano-radykalnej z całego kraju, uchwaliła popierać rząd przy najbliższych wyborach, oraz przy rewizyi konstytucyi, którą rewizyę przyjął do swojego programu gabinet Markowicza.

Bukareszt, 26 marca. Izba deputowanych przyjęła projekt ustawy w sprawie zmiany ordynacyi wyborczej.

Paryż, 26 marca. Generał Hektor Macdonald, wódz wojsk angielskich na Ceylonie, zastrzelił się w jednym z tutejszych hoteli. Macdonald bawił tu w przejeździe z Londynu na Ceylon, gdzie miał usprawiedliwić się przed gubernatorem z ciężkich oskarżeń.

Paryż, 26 marca. Senat obradował wczoraj przed południem i po południu nad budżetem marynarki. Jeden z mowców protestował przeciw obniżeniu stanu efektywnego marynarki, na co minister marynarki wyjaśnił, że propozycyę te uczyniono po wysłuchaniu opinii wybitnych oficerów.

Paryż, 26 marca. Do *Figara* donoszą z Londynu: Król Edward przybędzie dnia 9 kwietnia na swym yachcie do Lizbony. Stamtąd uda się przez Gibraltar do Cannes i Villefranche. W Villefranche prawdopodobnie nastąpi spotkanie króla z prezydentem Loubetem.

Madryt, 26 marca. Odbyło się tu wielkie zgromadzenie republikańskie. Przybyło 5000 uczestników. Podczas obrad zawiadomiono, że 25.000 robotników rolnych przyłączyło się do republikanów. Odczytano następnie list francuskiego senatora Clémenceau, który wzywał republikanów do walki o wolność i sprawiedliwość Po zgromadzeniu urządzono wielką manifestacyę na ulicach Madrytu.

Madryt, 26 marca. Wybuchło częściowe przesilenie ministeryalne.

Madryt, 26 marca. Do *Heralda* telegrafują z Tangeru, że powstańcy oblęgają miasto Sale. Znaczna część nadbrzeżnych szczepów przyłączyła się do powstania. Zgromadzone w pobliżu Mazaganu wojsko w sile 3000 żołnierzy wyruszy dla wzmocnienia armii sułtana. Kabylowie usiłują przerwać komunikacyę między Tangerem a Fezem.

Port of Spain, 26 marca. Podczas onegdajszych zaburzeń zginęło 14 osób, a 40 jest rannych: wśród nich nie ma żadnego Europejczyka.

Londyn, 26 marca. Izba gmin przyjęła po dłuższej dyskusyi irlandzki bil rolniczy. Zastępca rządu oświadczył, że koszta przeprowadzenia tego bilu, wyniosą 100 milionów funtów szterlingów: suma ta będzie pokryta za pomocą 2 i pół procentowej pożyczki.

Nowy Jork, 26 marca. Depesza z San Domingo donosi, że załogi stojących w porcie okrętów wojennych przywróciły już spokój w mieście.

Nowy Jork, 26 marca. W Nikaragua wybuchło powstanie.

Caracas, 26 marca. *Biuro Reutera* potwierdza, że prezydent Castro cofnął dymisyę pod naciskiem przedstawień ze strony członków kongresu.

Caracas, 26 marca. W orędziu wystosowanem do kongresu oświadcza prezydent Castro, że był zdania, iż jego ustąpienie jest w interesie pokoju rzeczypospolitej; ulega jednak życzeniu kongresu, aby nadal zatrzymał prezydenturę. Obejmuje więc na nowo obowiązki prezydenta, lecz tylko dopóty, póki dla narodu nie nastanie pokój i w kraju nie zapanuje porządek.

Kwestya macedońska.

Konstantynopol, 26 marca. Porta przedłożyła ambasadorom austro-węgierskiemu i rossyjskiemu w głównych zarysach regulamin co do przeprowadzenia proponowanych reform i regulamin co do służby banku ottomańskiego w trzech wilajetach. Opublikowanie tego regulaminu nie nastąpi. Wiadomość, jakoby ambasadorowie austryacki i rossyjski przedsięwzięli nadzwyczajne kroki u Porty z powodu, jakoby mieli być niezadowoleni z powolnego przeprowadzenia reform ze strony Porty, nie jest zgodna z faktycznym stanem rzeczy.

Belgrad, 26 marca. Donoszą z miasta Prizrendi, że onegdaj obiegały tam wieści, iż kilka tysięcy Albańczyków przygotowuje się do napadu na miasto. Z tego powodu zapanowała w mieście wielka panika, kupcy pozamykali sklepy. Pogłoska ta stąd powstała, że w jednej z niedalekich miejscowości odbyło się zgromadzenie, na którem protestowano przeciw reformom macedońskim i odgrażano się, że Albańczycy uderzą na Prizrendi, gdyby reformy te miały być przeprowadzone.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 marca 1903. Zamknięcie giełdy (*Schlusscourse*). Godz. 2 min. 30. Akcye austryackiego Zakładu kredyt. 689·50, Akcye węgierskiego Zakładu kredyt 750·50, Akcye Anglobanku 273·—, Akcye Unionbanku 538·50, Akcye Länderbanku 411·50, Akcye Bankvereinu 496·50, Akc. Bodencredit 956·—, Akcye galic. Banku hipotecznego 539·—, Akcye kolei państwowych 692·75, Akcye kolei Południowej 46·50, Akcye Tramway *A)* —·—, Akcye Tramway *B)* —·—, Akcye kolei Elbethal 451·—, Akcye kolei Północnej 5475·—, Akcye kolei czerniowieckiej —·—, Akcye Alpiny 392·—, Akcye Rima Muranyi 488·50, Akcye praskiego Towarzystwa żel. 1650·—, Akcye Fabryki broni 351·—, Akcye Tureckie tytoniowe 350·50, Obligacye węgierskiej indemnizacyi 99·30, Renta majowa 100·70, Austryacka Renta koronowa 101·15, Węgierska Renta koron. 99·45, 56 l. Listy Tow. kredytowego ziem. 97·90, 4 prc. Listy Banku krajowego 99·—, 4 i pół prc. Listy Banku krajowego 102·75, 4 prc. Listy Banku hipotecznego 97·85, 4 i pół prc. Listy Banku hipotecznego 101·70, 5 prc. Listy Banku hipotecznego 111·50, 4-prc. Gal. Obligacye propinacyjne 100·10.

Odpowiedzialny redaktor:

Adam Krechowiecki.

Nadesłane.

Przyjechali do Lwowa.

Dnia 26. marca 1903.

HOTEL GEORGE.

PP. K. hr. Dzieduszycki z Martynowa, St. Ostaszewski z Klimkówki, A. Bandrowski z Warszawy, S. Węgliński z Dublan.

HOTEL IMPERIAL.

PP. S. Karski z Sarnek dolnych, Z. Pietruski z Mościsk.

HOTEL EUROPEJSKI.

PP. J. Trojan z Komarna, I. Wołkowicki ze Strzyżowa.

Wystawy i Muzea.

Miejska Wystawa okazów przemysłu krajowego otwarta codziennie w domu niegdyś Biesiadeckich (przy placu Halickim). Wstęp wolny. Wszystkie przedmioty na sprzedaż.

Muzeum im. Lubomirskich. W dnie powszednie otwarte od godz. 9 tej do 1-szej z południa, we wtorek i piątek od godz. 3-ciej do 5-tej, a w niedzielę przed południem od godz. 11-tej do 1-szej.

Nieustająca Wystawa zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych we Lwowie, przy pl. św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godz. 10-tej przed południem do godz. 5-tej po południu. Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 30 hal., w dnie powszednie 60 hal. Dla członków wstęp wolny.

Zakład narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka otwarta codziennie od godz. 9-tej rano do godz. 2 giej po południu z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych. — Gabinet monet i medali polskich otwarty jest dla zwiedzających codziennie w godzinach urzędowych a nadto we wtorki i piątki także od godz. 3-ciej do 5-tej po południu.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1. maja 1902 r. (Czas środkowo-europejski).

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	przyjeżdża do Lwowa [dworzec główny]
12 15	—	Z Ickan (Jas, Bukaresztu, Konstantynopola), Delatyna (od 1/10 do 30/4), Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu, Radowiec, Valeputny i Suczawy.
2·31	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Wieliczki, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Chabówki, Zakopanego
—	3·35	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	6 10	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Przemyśl, Wieliczki, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
—	6·20	Z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Körözmezö (od 13 7 do 31/8 wł. co niedzieli i święta), Brodiny, Putny, Suczawy.
—	6·50	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
—	7·45	Z Janowa.
—	8·00	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	8·10	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	8·15	Z Rawy ruskiej i Sokala.
—	8·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Stróża, Orłowa (od 1/5 do 30/9 wł.), Mezö Laborcz (Pesztu).
—	10·25	Z Rzeszowa, Lubaczowa.
—	11·55	Z Stanisławowa, Potutor, Köresmezö.
—	1·10	Z Ławocznego, Kałusza, Chyrowa, Borysławia.
—	1·23	Z Janowa.
1·35	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Jasła, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka.
1·45	—	Z Ickan (Jass, Bukaresztu), Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Serethu, Suczawy.
2·35	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	3·14	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
—	4·40	Z Tuchli (od 15/6 do 30/9), Skolego (od 1/5 do 30/9, Stryja, Chyrowa, Borysławia.
—	5·35	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Grzymałowa, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec.
—	5·40	Z Ickan, Żydaczowa, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Brodiny.
—	5 50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Oświęcima, Wieliczki, Orłowa, Mielca via Dembica, Sambora, Chyrowa.
—	6 00	Z Bełzca, Sokala, Lubaczowa, Rawy Ruskiej.
—	8·04	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie).
8·40	—	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Zakopanego przez Kraków (od 25 6 do 15/9, Nowego Sącza, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza
—	9·12	Z Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9 20	Z Ickan (Bukaresztu), Husiatyna, Köresmezö, Potutor, Nowosielicy, Valeputny, Suczawy.
—	9·25	Z Janowa (od 1/5 do 30/9).
—	9·32	Z Szczerca (od 1/6 do 15/9 włącznie w niedzielę i święta).
—	9·50	Z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Jasła, Lubaczowa, Tarnobrzegu, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka.
—	10·03	Z Janowa (od 1/5 do 15/9 włącznie w niedziele i święta).
—	10·20	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego.
—	10 50	Z Ławocznego (Pesztu), Chyrowa, Kałusza, Borysławia.
		Na dworzec Podzamcze.
—	3·14	Z Tarnopola, Borek wielkich, Grzymałowa.
—	7·40	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
2·20	—	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Kopyczyniec.
—	5·11	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa) Kopyczyniec, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Brodów.
—	10.02	Z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Kopyczyniec. Brodów, Zaleszczyk, Potutor, Iwania pustego, Skały, Husiatyna.

Pociąg posp. o godzinie	Pociąg osob. o godzinie	odjeżdża ze Lwowa [z dworca głównego]
12·45	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Rozwadowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego p. Rzeszów, Orłowa.
2·51	—	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu, Constancy), Potutor, Czortkowa, Körösmezö, Słob. rung., Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Borodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	4·15	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sambora, Jasła, Stróż, Mielca, Orłowa, Wieliczki, Oświęcima
—	5·50	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14/9 włącznie codziennie).
—	6·25	Do Ickan, (Jass, Bukaresztu), Żydaczowa, Potutor, Körösmezö, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Valeputny, Suczawy.
—	6 30	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna.
—	6·35	Do Ławocznego, (Pesztu), Drohobycza, Borysławia.
8 30	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina Pragi, Karlsbadu), Lubaczowa, Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Orłowa.
—	8·40	Do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Stróż, Orłowa (od 1/7 do 15/9), Jasła.
—	9·00	Do Ławocznego, Chyrowa, Borysławia, Kałusza.
—	9 15	Do Janowa.
—	9 50	Do Bełzca, Sokala, Lubaczowa
—	10 30	Do Czerniowiec, Potutor, Nowosielicy.
—	10·40	Do Tarnopola, Potutor.
—	1·25	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 włącznie w niedziele i święta).
1·55	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały Iwania pustego, Grzymałowa.
—	2.00	Do Szczerca (od 1/6 do 15/9 w niedzielę i święta).
—	2·15	Do Brzuchowic (od 15,5 do 14/9 włącznie w niedziele i święta).
2·40	—	Do Ickan, Potutor, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Körösmezö.
2 55	—	Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Jasła, Chabówki, Zakopanego, Wieliczki, Nowego Sącza Lubaczowa.
—	3 05	Do Tuchli (od 15/6 do 30/9 włącznie), Skolego (od 1/5 do 30/9 włącznie). Stryja Chyrowa, Borysławia.
—	3.15	Do Janowa (od 1/5 do 30/9)
—	3 26	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 włącznie).
—	3 30	Do Rzeszowa, Chyrowa, Lubaczowa.
—	6 10	Do Stanisławowa, Żydaczowa.
—	6·20	Do Krakowa,)Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy,) Chyrowa, Mezö Laborcz (Pesztu), N. Sącza, Orłowa od 1/5 do 30/9), Oświęcima.
—	6·30	Do Janowa (od 1/5 do 15/9 wł. w dnie powszednie, od 16 9 do 30 4 wł. codziennie).
—	6·35	Do Ławocznego. (Pesztu), Chyrowa, Borysławia, Kałusza
—	7·10	Do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·16	Do Brzuchowic (od 15/5 do 14 9 wł. w niedziele i święta).
—	8·25	Do Przemyśla (od 1/5 do 30/9 wł.)
—	9 00	Do Podwołoczysk. (Kijowa, Odęssy), Brodów.
—	10 05	Do Janowa (od 1/5 do 15 9 wł. w niedziele święta).
—	10·30	Do Ickan, Czortkowa, Nowosielicy, Berhomethu, Serethu, Brodiny, Suczawy.
—	11·00	Do Krakowa, Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Chyrowa, Rymanowa, Iwonicza, Tarnobrzegu, Orłowa, Wieliczki, Chabówki, Zakopanego.
—	11·10	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
		Z dworca „Podzamcze"
—	6·43	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec Husiatyna.
—	10·57	Do Tarnopola. Potutor
2·09	—	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
—	9·20	Do Podwołoczysk, (Kijowa, Odessy), Brodów.
—	11·32	Do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Iwania pustego, Skały Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa

Uwaga: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Czas środkowo-europejski jest późniejszy o 36 minut od czasu lwowskiego.

CENNIK lwowskiej izby handlowej i przemysłowej

Lwów, dnia 26. marca 1903.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą koron. K.	h.	żądają walutą koron. K.	h.
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	540	—	550	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	280	—	—	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a. w likwidacyi	—	—	—	—
Kol. gal. Kar. Ludw. po 200 zł. mk. (420 kor.)	—	—	—	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	577	—	584	—
Garbarni w Rzeszowie po 200 zł. w. a. (400 kor.)	—	—	—	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	—	—	350	—
Tow. dla gal. przedsięb. elektrycznych wod. po 200 zł. (400 kor.)	400	—	420	—
II. Listy zastawne za 100 kor,				
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10%	111	—	—	—
„ „ „ 4½% „ los w 50 l.	101	—	—	—
„ „ „ 4% „ 60 l. po 200 k.	97	50	98	20
„ kraj. 4½% „ los w 51 l.	102	25	102	95
„ „ 4% „ los w 57 l.	99	—	99	70
Tow. kred. gal. ziem. 4% (pierwsza emisya)	98	20	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4% los. w 41½ lat	98	40	—	—
4% los. w 56 lat	97	70	98	40
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4% w. a.	99	40	100	10
Bukow. funduszu propin. 5% w. a.	103	50	—	—
Komunalne Banku kr. 5% (2 em.)	102	40	—	—
„ „ „ 4½% (3 em.)	102	—	—	—
„ „ „ 4% (4 em.)	98	70	99	40
Kol. lokalne dtto 4% po 200 kor.	98	70	99	40
Pożyczki kr. 6% w. a. z. r. 1873	—	—	—	—
„ „ 4% po 200 kor. z roku 1893	99	50	100	20
Pożyczka m. Lwowa 4% po 200 kor.	96	50	—	—
„ „ „ 4½% „ 200 „	101	50	—	—
IV. Losy.				
M. Krakowa po zł. 20 (40 kor.)	73	—	78	—
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	26	11	40
20 frankówka	19	—	19	20
100 rubli rosyjskich srebrnych	250	—	254	—
100 rubli rosyjskich papierowych	252	50	254	50
100 marek niemieckich	116	90	117	60

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 25. marca 1903.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.70	100 90
luty-sierpień	100.80	101.—
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.70	100.90
kwiecień-październik	100.80	101.—
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	178.—	188.—
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 4 pr.	154.—	155.—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	184.—	186.50
„ „ 1864 po 100 zł.	247.—	252.—
„ „ 1864 po 50 zł.	247.—	252.—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	303.50	305.50
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	121.70	121.90
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku za 200 kor. 4 pr.	101.20	101.40
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	100.40	101.30
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	119.70	120.70
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	516.—	518.—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	129.25	130.25
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye) 5 pr.	100.20	101.20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.90
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	114.80	115 80
w złocie za 200 zł. 5 pr.	135.20	135 50
Kol. Czeskiej zach. za 200 1000 i 5000 zł. 4 pr.	100.60	101.60
Kol. Czeskiej emiss. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	100.75	101.75
Kol. bukowińskiej lokaln. za 400 kor. 4 pr.	100.35	101.35
Kol. galic. Karola Ludwika za 200, 100 zł. 4 pr.	100.—	101.—
Kol. lwowsko-czern-jasskiej z r. 1894 za 200 kor. 4 pr.	100.—	100.60
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	119.25	119.90
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta za 100 zł. 4 pr.	121.65	121 85
„ „ „ w wal. kor. za 200 kor. 4 pr.	99.50	99.70
„ obl. pr. regul. Cisy za 100 zł. 4%	158.50	161.—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	200.—	202.50
„ „ „ za 50 zł. (100 kor.)	200.—	202.50
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	99.25	100.25
Węgier za 100 zł. 4 pr.	99.45	100.45
F. Inne publiczne pożyczki.		
Losy regul. Dunaju z r. 1870 za 100 zł. 5 pr.	280.—	284.—
Poż. regul. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	107.50	108.50
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	99.50	100.50
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	104.—	105.—
Gal. poż. kr. z r. 1873 za 100 zł. 6 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ 1893 za 200 k. 4 pr.	99.20	100.20
„ obl. prop. „ 1889 za 100 zł. 4 pr.	99.60	100.60
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 za 100 zł. 4 pr.	96.—	97.—
Renta włoska za 100 lirów (96 kor.) 4 pr.	—.—	—.—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	89.—	91.20
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	—.—	—.—
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo Austr. banku los w 30 l. 4½ pr.	—.—	—.—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	99.25	100.25
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	263.75	272.75
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	267.—	270.—
Bukowiński zakł. kred. ziem. los 5 pr.	105.75	106.75
„ „ „ „ los 4 pr.	98.—	99.—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	111.50	112.50
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	101.10	102.—
„ „ „ „ „ 60 l. za 200 kor. 4 pr.	97.30	98.30
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los. 56 lat	97.40	98 40
„ „ „ „ 4 pr. los. 41 lat	99.—	99.75
„ „ „ „ 4 pr. stare	98.50	—.—
„ „ „ „ 4 pr. za 200 kor.	—.—	—.—
Banku krajowego dla Galicyi Lodom. 4½ pr. 51½ lat zwrotne	102.15	103 15
Banku krajowego oblig. komun. 2 emisya 5 pr.	103.—	—.—
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 42 lat za 200 kor. 4½ pr.	102.—	103.—
Banku kr. losy 57½ l. za 200 k. 4 pr.	99.—	100.—
Austro-węg. banku 40½ lat los. 4 pr.	101.05	102.05
„ „ „ 50 lat los 4 pr.	101.05	102.05
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 100 i 200 zł. 6 pr.	109.20	110.20
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 4 pr.	116.50	117.25
Kol. półn. ces. Ferd. em. z r. 1886 4 pr.	100.50	101.50
„ „ „ „ „ „ 1887 4 pr.	100.90	101.90
„ „ „ „ „ „ 1888 4 pr.	100.80	101.80
„ „ „ „ „ „ 1891 4 pr.	100.80	101.80
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł. 5 pr.	94.15	95.10
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	99.85	100.85
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—.—	—.—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 100 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1878 za 200 zł. 5 pr.	111.—	112.—
„ „ „ „ 1887 za 200 zł. 4 pr.	99.65	100.65
J. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Basilica) 5 zł.	19.—	20.—
Zakład kred. dla hand. i przem 100 zł.	433.—	437.—
Clary 40 zł. mk.	174.—	176.—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	84.25	88.25
Losy miasta Krakowa 20 zł.	75.50	77.50
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	70.—	75.—
Palffy 40 zł. mk.	176.—	180.—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	55.—	56.—
Czerw. krzyża węg. tow. 5 zł.	27.50	28.50
Losy fund. arcyks. Rudolfa 10 zł.	67.—	73.—
Salma 40 zł. mk.	233.—	240.—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	75.—	79.—
St. Genois 40 zł. mk.	260.—	310.—
Pożyczka m. Stanisławowa 20 zł.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 100 zł. mk. 4½ pr.	—.—	—.—
„ „ Tryestu 50 zł. 4 pr.	200.—	250.—
K. Akcye banków (za sztukę).		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	274.—	275.—
Peszt. banku handl. 500 zł.	2678.—	2682.—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	—.—	—.—
Węg. banku kredyt. 200 zł.	749.50	750.50
Dolno austr. tow. esk. 500 zł.	522.—	524.—
Galic. banku hipot. 200 zł.	539.—	541.—
„ „ dla handl. i przem. 200 zł.	230.—	250.—
Banku dla krajów. koronnych 200 zł.	412.—	413.—
„ Austro-węg. 1400 k.	1599.—	1609.—
„ Związk. (Unionbank) 200 zł.	540.—	541.—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	254.—	255.—
Zivnosteńska banka 100 zł.	252.—	254.—
L. Akcye Przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	410.—	418.—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł.	394.—	400.—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk.	5520.—	5530.—
Kołom. kol. lok. (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	—.—	—.—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	580.—	582.—
„ wschod.-galic.-lokaln. 200 zł.	392.—	400.—
„ państwowych 200 zł.	—.—	—.—
„ południowej 200 zł.	—.—	—.—
„ węg. galic. I. 200 zł.	454.—	456.20
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	876.—	880.—
M. Akcye Przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopalń węgla w Brüx 100 zł.	705.—	708.—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	880.—	890.—
Austr. tow. górnicze Alpine 100 zł.	392.—	393.—
Pragskiego tow. żelazn. przem. 200 zł.	1650.—	1660.—
Schodnicy 500 kor.	657.—	665.—
Tureck. zarz. tytoniow. 500 franków	—.—	—.—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	402.—	408.—
N. WEKSLE.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	117.07½	117.27½
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	239.92½	240.20
Paryż za 100 franków	95.37½	95.52½
Petersburg za 100 rubli 4½ pr.	—.—	—.—
Niemieckie banki	117.15	117.40
Włoskie banki	95.40	95.55
Francuskie banki	95.30	95.45
Szwajcarskie banki	95.30	95.45
O. WALUTY.		
Dukat cesarski	11.33	11.37
Austr. węg. 8 guld. złota moneta	—.—	—.—
20-frankówka	19.09	19.11
20-markówka	23.42	23.50
Rosyjskki półimperyał	—.—	—.—
Niemieckie banknoty za 100 marek	117.05	117.25
Włoskie banknoty za 100 lir	95.40	95.60
Ruble	2.53¼	2.54

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

[2373 2--3]

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie ulica Jagiellońska 15.

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) przed południem od 8 do 12 po południu od 2 do 6, w soboty po południu od 3 do 8.

Licytacye:

Poniedziałek 30. marca 1903 od 10 do 12 godz. płótna, barchany, juty, chustki, bilard i 6 beczek wina, śliwowicy i cognacu.

Wtorek 31. marca 1903 od 10 do 12 godz. meble, obrazy olejne, dywany perskie, kosztowności i pianino.

Środa 1. kwietnia 1903 od 10 do 12 godz. meble, fortepian, obrazy olejne, stoły marmurowe i kapelusze damskie.

Czwartek 2. kwietnia 1903 od 10 do 12 godz. meble, polyphon, maszyny introligatorskie i dodatki dla szewców.

Piątek 3. kwietnia 1903 od 9 do 12 godz. dywany, sukna i konfekcya damska.

Sobota 4. kwietnia 1903 od 3 do 8 godz. tanie: meble, sprzęty domowe, bielizna i suknie.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w hali przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 22. marca 1903.

L. 27217/II. [2286 3—3]

Rozpisanie ofert.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zamierza rozdać na rok 1903 przedsiębiorstwo rozwozu 3000 do 5000 sztuk słupów telegraficznych w obrębie wszystkich c. k. Sekcyi telegraficznych w Galicyi.

Rozwóz odbywa się wzdłuż dróg od różnych stacyi kolejowych do miejsc składowych, od wypadku do wypadku wskazać się mających.

Żądane wynagrodzenie należy podać w cenie jednostkowej od słupa i kilometra.

Bliższe informacye co do czasu i sposobu, w jaki słupy bywają rozwożone, zasięgnąć można w Departamencie XII. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów.

Pisemne oferty na powyższe przedsiębiorstwo należy wnieść do protokołu podawczego c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie najpóźniej do dnia 7. kwietnia 1903 w opieczętowanych kopertach, zaopatrzonych napisem „Oferta na przedsiębiorstwo rozwozu słupów telegraficznych".

Otwarcie ofert nastąpi dnia 8. kwietnia 1903 w Departamencie XII. c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów o godz. 5 po południu. Jako wadyum należy złożyć w tut. c. k. kasie pocztowej przy wniesieniu oferty kwotę 100 kor. albo w gotówce, albo w papierach wartościowych.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów zastrzega sobie prawo nie krępowania się niczem w decyzyi co do przyjęcia lub nieprzyjęcia wniesionych ofert, a nawet ewentualnego odrzucenia wszystkich wniesionych ofert.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 16. marca 1903.

L. cz. E. 7/3 (10) [2303 3--3]

Na żądanie Józefa Karmiu, odbędzie się dnia 27. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 w Podwołoczyskach, licytacya realności pod Nkons. 61 w Onechowcu położonej a składającej się z całego ciała tabularnego whp. 779 i połowy ciała tabularnego whp. 496 gm. kat. Onechowiec objętej wraz z przynależnościami, składającemi się z domu mieszkalnego, stodoły i stajni.

Nieruchomość powyższa, wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 500 kor., przynależności zaś na 250 kor.

Najniższa cena wynosi 563 kor. 50 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne które się równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Podwołoczyska, dnia 26. lutego 1903.

L. 678/903 [2345 3—3]

Ogłoszenie licytacyi.

Dnia 2. kwietnia 1903 odbędzie się w tut. Magistracie publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert, które najdalej do godz. 5 wieczór wnosić należy celem wydzierżawienia przysługującego gminie miasta Krosna.

I. a) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku wódki i w ogóle napojów gorących prawem propinacyi objętych, b) wyłącznego prawa wyrobu i wyszynku piwa, c) prawa poboru dodatku gminnego (Comunal-Auflage) od powyższych trunków w mieście Krośnie z przedmieściem Guzikówka następnie

II. celem poddzierżawienia powyższych pod a) i b) wymienionych praw w miejscowościach Białobrzegi wraz z karczmą, Czarnorzeki, Dobieszyn, Głowienka, Guzikówka obszar dworski, Krasna, Krościenko niżne, Krościenko wyżne, Miejsce Piastowe, Polanka, Polanka Przygrody, Potok, Szczepańcowa, Suchodół wieś, Suchodół obszar dworski wraz z karczmą, Taroszówka, Tylawa i Ustrobna a to wszystko na czas od 1. stycznia 1904 do 31. grudnia 1906 ewentualnie na czas od 1. stycznia 1904 do końca grudnia 1910.

Cena wywołania za wszystkie powyższe przedmioty dzierżawne 70641 kor. 40 hal. wadyum zaś 5%.

Gotowe warunki licytacyjne i formularze ofert można otrzymać w biurze sekretarza Magistratu.

Krosno, dnia 7. marca 1903.

Burmistrz: Dr. F. Czajkowski.

L. cz. E. 1884/2 (5) [2403 1—3]

Na żądanie Centralnego Banku kredytowego w Bursztynie, odbędzie się dnia 2. kwietnia 1903 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 9, licytacya a) 17/80 części realności whl. 11, b) połowy realności whl. 61 i c) całej realności whl. 178 ks. gr. gm. kat. Perłowce wraz z przynależnościami, składającemi się ad whl. 11 z 1 krowy, 1 konia, 1 wozu, 2 bron i 1 pługa, ad whl. 61 i 178 z 1 konia 1 wozu, 2 bron, 1 pługa.

Nieruchomości, wystawione na licytacyę, są ocenione a to ad a) na 144 kor. 40 hal., ad b) na 390 kor., ad c) na 1550 kor., przynależności zaś ad whl. 11 na 178 kor., ad whl. 61 i 178 na 94 kor.

Najniższa cena wynosi ad a) 1084 kor. 27 hal., ad b) 260 kor., ad c) 1096 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i. t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Halicz, dnia 12. stycznia 1903.

L. cz. E. 1053/2 (9) [2384 1—3]

Na żądanie komercyonalnego zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu w Żurawnie, zastąpionego przez adw. dra Feliksa Gorskiego, odbędzie się dnia 8. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II., licytacya a) całej realności obj. whl. 71 i b) połowy realności obj. whl. 527 ks. gr. dla gminy kat. Łubsza Michała Haubnera własnych wraz z przynależnościami, składającemi się z dwóch domów mieszkalnych i stajni.

Nieruchomości te, wystawione na licytacyę, są ocenione na łączną sumę 3075 kor.. z której na przynależności wypada kwota 1275 kor.

Najniższa cena wynosi odnośnie do realności ad a) kwotę 1583 kor. 32 hal., odnośnie zaś do realności ad b) kwotę 254 kor. 16 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. II.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Żurawno, dnia 4. marca 1903.

L. cz. E. 1856/2 (4) [2409]

Dnia 9. kwietnia 1903 o godzinie 10 przed połdniem odbędzie się w c. k. sądzie powiatowym w Przemyślanach w biurze Nr. V., licytacya 35/70 części realności whl. 130 gm. kat. Przemyślany wraz z przynależnościami, t. j. drewutnią, wychodkiem i parkanem.

Nieruchomość ta ocenioną jest na 6000 kor., przynależności na 65 kor.

Najniższa cena wynosi 3032 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej licytacyi dokumenta wolno w kancelaryi sądowej przeglądać.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Przemyślany, dnia 6. marca 1903.

L. cz. E. 1687/2 (10) [2434]

Dnia 10. kwietnia 1903 godz. 10½ przed południem odbędzie się w biurze Nr. 17 tutejszego sądu, licytacya 1/4 części realności whl. 37 ks. grunt. gm. Ryków, 1/16 części realności whl. 39 ks. gr. gm. Ryków, 1/8 części realności whl. 40 ks. grunt. gm. Ryków wraz z przynależnościami.

Nieruchomości względnie części tychże wystawione na licytacyę, są ocenione na 554 kor., 5 kor. i 18 kor. 75 hal.

Najniższa cena wynosi 369 kor. 33 hal., 3 kor. 33 hal. i 12 kor. 50 hal.

Warunki licytacyjne i inne odnośne dokumenta przejrzeć można w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 17.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Skole, dnia 18. marca 1903.

L. cz. E. V. 3441/2 (3) [2397]

Na żądanie Leiby Gänsla i Chany z Gänslów Weingarten, zastąpionych przez adw. dra Hullesa, odbędzie się dnia 9. kwietnia 1903 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 38, licytacya 2/4 części realności whl. 1228 gm. Stanisławów, składającej się z parc. podbudowlanej 588/1.

Parcela powyższa ocenioną jest na 1410 kor.

Wadyum wynosi 141 kor.

Najniższa cena wynosi 705 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 35.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu tutejszego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń, w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Stanisławów, dnia 6. marca 1903.

L. cz. E. VIII. 2056/2 (35) [2394]

Na żądanie Jakóba Grossa w Białej, odbędzie się dnia 28. kwietnia 1903 o godz. 9 przed południem w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 3 ul. św. Jana l. 13, licytacya realności lk. 394 Dz. I. lwh. 379 gm. Kraków objętej, stanowiącej położoną przy ul. Szpitalnej l. or. 38 realność murowaną jednopiętrową z oficynami obecnie na hotel używaną wraz z przynależnościami, składającemi się z 4 drzwi podwójnych, 8 stor drewnianych, 11 stor drelichowych, 13 kinkietów o 1-ym palniku, 3 latarni ściennych, 10 tac przy piecach, 2 chodników szpagatowych, 22 prętów mosiężnych przy schodach, 2 chodników na piętrze, 1 chodnika na werandzie, dwóch chodników linoleum i 50 kluczy.

Nieruchomość lwh. 379 wystawiona na licytacyę, jest ocenioną na 90.538 kor. 25 hal, przynależności zaś na 616 kor.

Najniższa cena wynosi 45.727 kor. 13 hal. poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie tutejszym, w biurze Nr. 2.

Takie prawa, w obec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń. w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VIII.

Kraków, dnia 2. marca 1903.

Upadłości.

L. cz. S. 2/2 (83) [2414 1—3]

W konkursach Salamona Altera, Izaaka Altera, Józefa Altera i Mojżesza Weinmanna, przedłożył zawiadowca masy projekty rozdziału mas.

Wierzycielom konkursowym, którzy dotychczas zgłosili swe wierzytelności, wolno powyższe projekty u komisarza konkursowego lub zawiadowcy masy przeglądnąć i brać z nich odpisy, oraz wnosić zarzuty ustnie lub pisemnie u komisarza konkursowego aż do dnia 31. marca 1903 o godz. 12 w południe.

Do rozprawy nad tymi projektami wyznacza się audyencyę na dzień 3. kwietnia 1903 o godz. 10 rano w tutejszym sądzie Nr. 7.

Sokołów, 17. marca 1903.

C. k. komisarz konkursowy.

L. cz. S. 6/1 (101) [2390]

W konkursie Rubina Saula Sperbera przedłożył zawiadowca masy projekt rozdziału masy.

Do rozprawy nad tym projektem i ustaleniem rozdziału wyznacza się audyencyę na dzień 27. marca 1903 o godz. 10 przed południem w c. k. sądzie obwodowym w Stanisławowie w biurze Nr. 2.

Stanisławów, dnia 7. marca 1903.

Komisarz konkursowy dr. Kaliński.

Konkursa.

L cz. 31.722/II. [2342 3—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Mycowie w powiecie Sokalskim z poborami 3 klasy 6 stopnia.

Ryczałt na służącego będzie później oznaczony. Podania należy wnieść najpóźniej do 2. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 18. marca 1903.

L. 32.964/II. [2380 2—3]

KONKURS.

Na posadę ekspedyenta przy c. k. Urzędzie pocztowym w Ole z poborami 3 klasy 5 stopnia i ryczałtem 630 kor. na służącego.

Podania należy wnieść najpóźniej do 8. kwietnia b. r. do c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie.

C. k. Dyrekcya poczt i telegrafów dla Galicyi.

Lwów, dnia 21. marca 1903.

L. 467 [2344 1—3]

KONKURS.

Zwierzchność gminna w Żydaczowie poszuje kontrolora kasowego z kwalifikacyą ustawową. Płaca roczna 960 koron z dwoma pięcioleciami po 200, pierwszy rok służby prowizorycznie. Podania wnieść należy do 1. maja 1903 roku.

Żydaczów, dnia 18. marca 1903.
Burmistrz.

L. 1400 [2244 1—3]

KONKURS.

Przy Magistracie w Kołomyi jest do obsadzenia posada sekretarza z poborami urzędnika państwowego VIII. rangi i z widokiem awansu do wyższej rangi.

Posadę tą nadaje się na razie prowizorycznie, a stabilizacya uprawniająca także do emerytury nastąpić może za uchwałą Rady miejskiej dopiero po jednorocznej zadowalniającej służbie.

Ubiegajacy się o tę posadę mają wnieść swe podania do tutejszego Magistratu do końca kwietnia 1903 i do takowych dołączyć:

1. metrykę urodzenia na dowód nieprzekroczonego 40 roku życia.
2. świadectwo moralności i dowód dotychczasowego zajęcia,
3. dowód wymaganej rozporządzeniem Wydziału krajowego z dnia 29. maja 1891 Nr. 67 Dz. u. kr. kwalifikacyi.
4. świadectwo zdrowia.
5. dowód znajomości obu języków krajowych i języka niemieckiego w słowie i piśmie.

Kołomyja, dnia 15. marca 1902.
Magistrat.
Witosławski.

---

do LW. 22.744 [2318]

KONKURS.

Wydział krajowy Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem ogłasza niniejszem konkurs na posadę Dyrektora szpitala powszechnego w Husiatynie z płacą 1.400 (tysiąc czterysta) kor. rocznie.

Posada ta nadaną będzie stale po upływie roku, służby prowizorycznej i połączona jest z prawem do emerytury.

W podaniu o powyższą posadę, które ma być wniesione najpóźniej do 15. kwietnia 1903 r. wprost do Wydziału krajowego względnie za pośrednictwem właściwej władzy, jeżeli kandydat pozostaje w służbie publicznej — zamieścić należy krótki opis przebiegu życia — dołączyć dyplom doktora wszech nauk lekarskich jednego z uniwersytetów Monarchii Austryackiej, metrykę urodzenia, na dowód, że kandydat nie przekroczył 40 lat życia, tudzież inne świadectwa lub dokumenta, wykazujące znajomość języków krajowych, uzdolnienie i dotychczasową działalność kandydata a wszczególności znajomość administracyi szpitalnej.

Z Rady Wydziału krajowego.
Lwów, dnia 17. marca 1903.

Wyroki prasowe.

Zl. 57. [2023]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovereto hat mit dem Erkenntnisse vom 6. März 1903, Pr. 4/3, die Weiterverbreitung der Nr. 50 der Zeitschrift: „Il Messagiere" vom 3. März 1903 wegen des Artikels; „3 Marzo 1853" von „il grido dolore" bis „saluto reverente, affettuoso, riconoscente" nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 7. März 1903, Pr. 15/3, die Weiterverbreitung der Nr 5 der Zeitschrift: „Unverfälschte deutsche Worte" vom 1. Lenzmonds 2016 (1903) wegen der Stelle von „Daß Zweidrittel des" bis „die Zinsen zahlt" des Artikels: „Ein Bauernbrief" nach §§. 65 a. und 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Eger hat mit dem Erkenntnisse vom 7. März 1903, Pr. 16.3, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift; „Volkswille" vom 6. März 1903 wegen des Artikels: „Die Arbeiter an ihre Brüder in den Kasernen" nach Art. IV des Gesetzes vom 17. Dezember 1862, R. G. Bl Nr. 8 ex 1863, verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 7. März 1903, Pr. I. 7/3, die Weiterverbreitung der Nr. 5 der Zeitschrift; „Pokrok" vom 6. März 1903 wegen des Artikels; „Rekrutum" nach §. 65 a. St. G. verboten.

Zl. 58. [2027]

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Triest hat mit dem Erkenntnisse vom 9. März 1903, Pr. IX. 25/3, die Weiterverbreitung der Nr 890 der Zeitschrift: „Il Gazzettino" vom 5. März 1903 wegen der Stelle von „Un momento" bis „gavemo inalberadi!" und von „Ogi, amico, mi torno" bis „soto sto ziel latin!" des Artikels; „Fra Vittorio e Checo" nach §. 65 a. St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Budweis hat mit dem Erkenntnisse vom 9. März 1903, Pr. 17/3, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Stilny" vom 7 März 1903 wegen der Stellen von „aby ukázali" bis „nez vláda" des Artikels: „Verejná schuze národnich socialistu" und wegen des Artikels; „Ceská sporitelna" nach §§. 65 a. und 308 St. G. verboten.

Zl. 60 [2118]

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Pilsen hat mit dem Erkenntnisse vom 10. März 1903, Pr. 7/3, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift: „Der Vorwärts" vom 6. März 1903 wegen des Artikels: „Aus dem Gerichtssaale" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Reichenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 11 März 1903, Pr. 7/3, die Weiterverbreitung der Nr. 27 der Zeitschrift; „Friedländer Zeitung" vom 7. März 1903 wegen der Stelle von „Nicht zum erstenmale" bis „nicht wünscht" des Artikels; „Lichtscheue Kniffe und deren Schützer" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Kuttenberg hat mit dem Erkenntnisse vom 10. März 1903, Pr. 2/3, die Weiterverbreitung der Nr. 10 der Zeitschrift; „Labske Proudy" vom 7. März 1903 wegen der Stelle von „Ceská sporitelna" bis „urady" und „Jeste jedna vec" bis „rakouskómu" des Artikels: „V Praze, 5 brezna 1903" und wegen der Stelle von „Z kruhu nasich ctenáru" bis „opravdu ceskych" des Artikels: „K poplachu v ceské sporitele" nach §§. 300, 63, 308 und 310 St. G. verboten.

Kuratele.

L. cz. P. 375/2 (9) [2199 1—3]

Mikołaj Moroz ze Stawczan został uznany marnotrawcą a kuratorem jego ustanowiono Mikołaja Kaczmaryka ze Stawczan.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Gródek, dnia 20. grudnia 1902.

L. cz. L. IV. 1/3 (1), P. IV. 24/3 (1) [2213 1—3]

Wojciech Fortuna c. k. kancelista sądowy w Zborowie został uznany głupowatym a kuratorem jego ustanowiono Fedora Janiszewskiego ze Zborowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Zborów, dnia 2. marca 1903.

L. cz. P. 140/2 (1) [2240 1—3]

Paweł Kwiatkowski z Babina uznany marnotrawcą, kuratorem Andruś Biłous z Babina.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Wojniłów, dnia 28. listopada 1903.

L. cz. P. VI. 33/3 [2275 1—3]

Jurka Rizuna z Wołczkowiec uznaje się umysłowo chorym i ustanawia się dlań kuratorem Georgia Tatarczuka z Wołczkowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Śniatyn, dnia 4. marca 1902.

L. cz. P 277/2 [2271 1—3]

Piotr Łojczyk syn Andrzeja z Mielca uznany za marnotrawcę, kurator Józef Wioch z Mielc.

C. k. Sąd powiatowy.
Mielec, 12. grudnia 1902.

L. cz. P. 246/2 (1) [2333 1—3]

Łukasz Jabłoński z Jazłowca uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Mateusza Reiche z Jazłowca.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Buczacz, dnia 10. czerwca 1902.

L. cz. P. 245/2 (1) [2334 1—3]

Mikołaj Twardowski z Trybuchowiec uznany marnotrawcą. Kuratorem jego ustanowiono Michała Twardowskiego z Trybuchowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Buczacz, dnia 28. grudnia 1902.

L. cz. L, 7/2 (8) [2365 1—3]

Fedko Pryszlak z Nahaczowa uznany marnotrawcą. Kurator Pańko Kostur z Nahaczowa.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Krakowiec, dnia 20. lutego 1903.

L. cz. P. VI. 8/3 (1) [2386 1—3]

Jewdochę Mudrak z Machnowiec uznaje się za umysłowo niedołężną i zawiesza się nad nią kuratelę a kuratorem ustanawia się męża jej Wasyla Mudraka z Machnowiec.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VI.
Zborów, 15. stycznia 1903.

L. cz. P. 25/3 (4) [2051 1—3]

Pinkas Glanzberg z Ulanowa został uznany za umysłowo chorego z tem że tenże już od czterech lat jest na umyśle niedołężnym i z tego powodu potrzebuje opieki Sądu.

Kuratorem jego ustanawia się Sarke Glanzberg z Ulanowa.

C. k. Sąd powiatowy.
Ulanów, 4. marca 1903.

L. cz. P. 36/3 (2) [2231]

C. k. Sąd powiatowy w Olesku Oddział I. uznaje Annę Maćków umysłowo chorą, kuratorem dla niej ustanawia Mikołaja Maćków.

Olesko, dnia 10. marca 1903.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 8224 [1964 3—3]

Ogłoszenie.

Pan Minister Wyznań i Oświecenia uwzględniając tę okoliczność, że absolwenci szkół kompozycyjnych w muzycznych zakładach naukowych najczęściej natrafiają na największe trudności, aby odznaczyć się i osiągnąć pewne stanowisko w swym zawodzie, wedle reskryptu z dnia 13. stycznia 1903 L. 41128/1902 systemizował począwszy od roku 1903 stypendyum państwowe w kwocie 1000 kor. dla największego talentu kompozytorskiego.

Przyznanie tego stypendyum nastąpi według postanowień niżej zamieszczonego statutu.

STATUT

dla ubiegania się o stypendyum państwowe, wyznaczone przez Ministerstwo Wyznań i Oświecenia dla uczniów szkół kompozycyi.

Ministerstwo Wyznań i Oświecenia rozpisuje corocznie konkurs na stypendyum w wysokości 1000 kor. dla uczniów szkół kompozycyjnych wszystkich konserwatoryów i szkół muzycznych Austryi.

Przy tem mają być przestrzegane następujące postanowienia:

a) Starający się o to stypendyum musi być uczniem ostatniego roku jednego z wyżej wymienionych zakładów i klas kompozycyi i może ubiegać się o stypendyum to przeddładając tylko stylowe utwory. — Rozumieć przez to należy przedewszystkiem opery lub fragmenty z oper, oratorya lub większe fragmenty z tychże, dzieła symfoniczne, uwertury, koncerty z orkiestrą i dzieła muzyki kameralnej większych rozmiarów,

b) Każdy ubiegający się może przedłożyć do konkursu tylko jeden utwór,

c) Utwory kompozycyi przedłożyć należy w wyraźnem piśmie oprawione lub broszurowane. — Na kartce tytułowej należy umieścić nazwisko i miejsce zamieszkania ucznia, następnie wymienić zakład naukowy, a prawdziwość manuskryptu musi być zatwierdzoną przez Dyrektora zakładu,

d) Ubiegający się mają nadesłać prace swe do Ministerstwa Wyznań i Oświecenia do dnia 31. marca 1903 przyznanie nagrody nastąpi w pierwszych dniach lipca,

e) Przedstawienie wniosku o przyznanie tej nagrody jest poruczone komisyi, składającej się z 9 członków. — Ta komisya wybiera z pośród siebie podkomitet z 4 członków, który zajmie się pierwszem przeglądnięciem prac zgłoszonych do konkursu,

f) Prace, które podkomitet uważa za szczególnie godne uznania, mają być wedle potrzeby albo w całości albo tylko w fragmentach oddane do odegrania w obec całej komisyi zebranej w tym celu w konserwatoryum wiedeńskiem.

Odegranie to nie odbywa się publicznie, a zaaranżuje je dyrektor konserwatoryum wiedeńskiego, przybrawszy do tego uczniów szkoły instrumentalnej i śpiewu w ten sposób, aby mogło odbyć się najpóźniej 31. czerwca każdego roku.

Bezpośrednio po tem, nastąpi rozstrzygnięcie komisyi, a to bezwzględną większością głosów. Głosowanie jest tajnem. — Przy równym podziale głosów rozstrzyga przewodniczący. — Komisya uważa się za kompetentną do powzięcia uchwały jeżeli najmniej 6 członków tejże jest obecnych.

C. k. Namiestnictwo.
Lwów, dnia 5. marca 1903.

[2374 2—3]

Obwieszczenie.

P. dr. Natan Halpern-Oberländer wpisany został z dniem 21. lutego 1903 na listę adwokatów z siedzibą w Brzeżanach.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 21. lutego 1903.

Obwieszczenie.

Pp. dr. Tadeusz Dwernicki i Jakób Henryk dw. im. Steinberger wpisani zostali z dniem 21. lutego 1903 na listę adwokatów z siedzibą we Lwowie.

Z Wydziału Izby adwokatów.
Lwów, dnia 21. lutego 1903.

L. cz. Cg. I. 17/3 (1) [1974 1—3]

Przeciw z życia i miejsca pobytu nieznanym spadkobiercom ś. p. Józefa Antoniego Wojakowskiego wniesionym został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Leopolda Miłaszewskiego jako prawonabywcy Walentego Wojakowskiego i Katarzyny z Wojakowskich Gondek pozew o ustalenie identyczności osoby Józefa Antoniego 2 im. Wojakowskiego, na rzecz którego złożony jest depozyt w c. k. sądzie krajowym w Krakowie pod art. 2849/73 i ustalenie, że powodowi przysługuje wyłączne prawo dziedziczenia do spadku po ś. p. Józefie Antonim 2 im. Wojakowskim.

Celem strzeżenia praw z życia i miejsca pobytu nieznanych spadkobierców ś. p. Józefa Antoniego Wojakowskiego, ustanawia się pana dra Gustawa Stubera adw. w Nowym Sączu kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie nieznanych spadkobierców ś. p. Józefa Antoniego Wojakowskiego w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 28. lutego 1903.

L. cz. C I 33/3 (1) [2415 1—3]

P. Stanisławowi Blatkiewiczowi gospodarzowi zamieszkałemu dawniej w Rudzie w sprawie toczącej się przed c. k. sądem powiatowym w Żydaczowie przeciw Stanisławowi Blatkiewiczowi o uznanie prawa zastawu ciała hipotecznego lw. 52 gm. Ruda ma być doręczoną uchwała z dnia 14. marca 1903 l. cz. C. I. 33/3 (1), którą wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 16. kwietnia 1903 o godz. 9 rano sala rozpraw tutejszego sądu.

Ponieważ niewiadomo, gdzie Stanisław Blatkiewicz przebywa, ustanawia się w celu strzeżenia jego praw, kuratora w osobie pana Jana Finka rolnika z Rudy.

Tenże kurator zastępywać będzie Stanisława Blatkiewicza w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Żydaczów, dnia 14. marca 1903.

L. cz. A. 531/2 (3) [1990 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do wiadomości, że błp. Mendel Katz z Berezowa wyżnego zmarł przed około 30 laty w szpitalu w Kołomyi bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli, pozostawiając w spadku realność objętą lwh. 571 ks. gr. gm. kat. Berezów wyżny.

Gdy nie jest wiadomo, czy i komu przysługują prawa do tej spuścizny, wzywa się wszystkich, którzyby z jakiegokolwiek tytułu rościli sobie prawa do spadku, aby donieśli w przeciągu roku, licząc od daty tego edyktu, o swych prawach sądowi, wykazali tytuł prawny dziedziczenia i złożyli oświadczenie do spadku, gdyż po bezskutecznym upływie zakreślonego czasokresu, zostanie przewód spadkowy przeprowadzony tylko z tymi, którzy wykażą tytuł dziedziczenia oraz wniosą oświadczenia i im też zostanie w miarę wykazania praw przyznanym spadek, dla którego ustanawia się kuratorem p. adw. dra Władysława Bartza w Peczeniżynie.

W braku wykazania praw spadkowych i złożenia oświadczeń do spadku w ustanowionym czasokresie, przypadnie nieobjęta część dziedzictwa, względnie całe dziedzictwo, c. k. Skarbowi Państwa jako bezdziedziczny spadek.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Peczeniżyn, dnia 25. listopada 1902.

L. cz. A. 191/1 (3) [2010 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Haliczu podaje do wiadomości, że Małanka Łapka zmarła dnia 25. maja 1895 i do spadku jej na mocy ustawy konkuruje jej nieletni syn Andrij Łapka.

Gdy ani miejsce pobytu nieletniego Andrija Łapki ani też jego ojca i prawnego zastępcy Ilka Łapki nie jest sądowi znanem, przeto wzywa się tego ostatniego, ażeby w przeciągu roku w imieniu nieletniego Andrija Łapki wniósł oświadczenie do spadku, gdyż w przeciwnym razie zostanie przewód spadkowy przeprowadzonym z ustanowionym kuratorem adw. dr. Janem Lityńskim w Haliczu.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Halicz, dnia 16. grudnia 1901.

L. cz. A. 601/1 (9) [2009 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Gródku podaje do wiadomości, że po Wasylu Hornostaju zmarłym w Lubieniu małym dnia 1. października 1901 pozostała realność lwh 111 ks. gr. gm. kat. Lubień mały przypadająca w spadku córce Maryi Mylniczek.

Gdy miejsce pobytu Maryi Mylniczek nie jest znanem, wzywa się ją, aby w przeciągu roku licząc, od daty tego edyktu zgłosiła się w sądzie i wniosła oświadczenie do spadku, gdyż w razie przeciwnym zostanie przewód spadkowy przeprowadzony z ustanowionym dla niej kuratorem Kazimierzem Klocko z Lubienia małego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Gródek, dnia 1. grudnia 1902.

L. cz. C. I. 35/3 (1) [2400]

Przeciw Maryi Hopko i Michałowi Hopko, których miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez Semka Hopko z Rabego pozew o połowę ciała hwl. 23 gminy Rabe.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 1. kwietnia 1903 godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw Maryi Hopko i Michała Hopko ustanawia się p. Dańka Michalczaka w Rabem kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Maryę Hopko i Michała Hopko w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Baligród, dnia 13. marca 1903.

L. cz. C. II. 44,3 (2) [2335]

O b w i e s z c z e n i e.

Przeciw Wawrzyńcowi Tuchowskiemu, nieznanemu z pobytu, wnieśli Józef Kędzior i spólnicy do tutejszego sądu pozew o zniesienie współwłasności realności lwh. 32 ks gr. Wolica.

Rozprawę wyznaczono na 7. kwietnia 1903 godz. 9 rano.

Kuratorem Wawrzyńca Tuchowskiego ustanowiono Michała Kurka w Wolicy który go na jego koszt zastępował będzie, dopóki sam się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II

Dębica, dnia 13. marca 1903.

L. cz C. III. 133/3 (1) [2422]

Przeciw niewiadomemu z miejsca pobytu Józefowi Urbańskiemu wniósł Wojciech Urbański z Poręby małej skargę o zapłatę kwoty 600 kor.

Audyencya odbędzie się dnia 7. kwietnia 1903 godz. 9 rano w biurze Nr. 86.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Jakób Witowski z Żeleźnikowy będzie go zastępował, dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Nowy Sącz, 7. marca 1903.

L. cz. C. II. 59/3 (1) [2423]

Przeciw Iwanowi Kraśniewicz, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Baligrodzie przez komitet cerkiewny w Maniowie pozew 220 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na 9. kwietnia 1903 godzina 10 rano.

Celem strzeżenia praw Iwana Kraśniewicz ustanawia się p. Iwana Dobrzańskiego w Maniowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Iwana Kraśniewicz w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Baligród, dnia 11. marca 1903.

L. cz. C. I. 59,3 (1) [2437]

Przeciw nieobecnemu Janowi Ponc przedtem w Tłustem wniósł Leon Ponc w Koszyłowcach skargę na 612 kor. zpn.

Audyencya do ustnej rozprawy wyznaczoną została na dzień 31. marca 1903 godz. 10 przed południem w biurze Nr. 1.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem p. Tytus Kowalski kand. notaryalny w Tłustem będzie go zastępował dopokąd się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Tłuste, dnia 2. marca 1903.

L. cz. C. II. 30/3 (2) [2430]

Przeciw Milianowi Merenie, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Grybowie przez Panka Merene pozew o 320 kor.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę na dzień 9. kwietnia 1903 o godz. 10 rano biuro Nr. 1.

Celem strzeżenia praw Miliana Mereny ustanawia się p. dra Stanisława Feuersteina adw. w Grybowie kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie Miliana Merenę w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Grybów, dnia 24. marca 1903.

L. cz. C. III. 60/3 (1) [2402]

Przeciw Ewelinie z Rogoyskich Zatorskiej i spól., której miejsce pobytu jest nieznane, wniesionym został do c. k. sądu powiatowego w Gorlicach przez Wolfa Einzigera kupca w Gorlicach pozew o 382 kor. 52 hal. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczoną została audyencya do rozprawy na dzień 10. kwietnia 1903 o godz. 9 rano.

Celem strzeżenia praw pozwanej Eweliny z Rogoyskich Zatorskiej ustanawia się p. adw. dra Dziubczyńskiego w Gorlicach kuratorem.

Tenże kurator zastępywać będzie pozwaną na jej koszt i niebezpieczeństwo, dopóki ona w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.

Gorlice, dnia 19. marca 1903.

L. cz. C. I. 47 3 (1) [2408]

Przeciw nieobecnemu Jurkowi Małkowicz przedtem w Mostach wielkich wniósł Michał Zańko syn Kiryły z Mostów wielkich skargę o uznanie i intabulacyę prawa własności gruntu.

Rozprawa odbędzie się dnia 30. marca 1903 o godz. 9 rano sala Nr. 3.

Ustanowiony dla strzeżenia praw pozwanego kuratorem Andruś Bałko Tymków w Mostach będzie go zastępował, dopokąd on sam się w sądzie nie zgłosi lub pełnomocnika nie ustanowi.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Mosty wielkie, dnia 9. marca 1903.

L. 21.088 [2585]

W myśl ustawy z dnia 11. kwietnia 1893 dz. u. i rozp. kr. Nr. 21. Wydział krajowy postanowił uchwałą z dnia dzisiejszego uwolnić pierwszą galicyjską fabrykę śrub, muterek i nitów w Oświęcimiu od wszelkich dodatków do podatków z wyjątkiem państwowych na czas od 1. stycznia 1903 do 31. grudnia 1912.

Lwów, dnia 17. marca 1903.

Piotrowski.

Doniesienia prywatne.

L. 11.982/9 [2417 1—3]

Sprostowanie.

W ogłoszeniu Pierwszej Węgiersko-Galicyjskiej kolei żelaznej z dnia 1. marca 1903. w sprawie wylosowanych dnia 1. marca 1903 obligów pierwszeństwa I. i II. emisyi pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej, umieszczonem w Gaz. Lw. Nr. 53, 54, 55, zaszłą pomyłkę prostuje się niniejszem, mianowicie: że w wykazie dawniej wylosowanych obligacyj II. emisyi a dotychczas niepodjętych, między Nr. 6530 a 6615, zamiast **Nr. 5546** ma być **Nr. 6546.**

Wiedeń, dnia 19. marca 1903.

Ogłoszenie.

W niedzielę dnia 5. kwietnia b. r. o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się w biurze Tow. dla wspólnego kredytu w Sędziszowie

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

członków tegoż Towarzystwa na które zaprasza się wszystkich członków mających prawo głosowania.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności za rok 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej co do udzielenia absolutoryum Dyrekcyi.
4. Wnioski Rady nadzorczej co do rozdziału czystego zysku.
4. Wnioski członków.

Dyrekcya Towarzystwa dla wspólnego kredytu w Sędziszowie.
zarejestrowanego z ograniczoną poręką.

Eisig Haber dyrektor. **Leib Haber** dyrektor.

Bilans za rok 1902.

1. Z końcem roku 1901 liczyło Towarzystwo	35 członków
W roku 1902 przybyło	88 członków
Razem . . .	123 członków
W roku 1902 ubyło	4 członków
Stan z końcem roku 1902	119 członków
2. Udziały członków wynosiły z końcem r. 1901	5008 kor. — hal.
W roku 1902 wpłacono na udziały	3048 kor. 50 hal.
Razem . . .	8056 kor. 50 hal.
W roku 1902 wypłacono na udziały	33 kor. — hal.
Stan udziałów z końcem roku 1902 wynosił	8023 kor. 50 hal.

Dyrekcya Towarzystwa dla wspólnego kredytu w Sędziszowie.

Ogłoszenie.

Rada nadzorcza Towarzystwa zarobkowego i gospodarczego „Merkur“ w Przemyślu stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką zaprasza P. T. członków Towarzystwa na

II. Zwyczajne Walne Zgromadzenie

które się odbędzie w czwartek dnia 2. kwietnia 1903 ewentualnie w razie braku wymaganego kompletu w myśl §. 54. statutu w niedzielę dnia 5. kwietnia 1903, każdym razem o godzinie 6-tej wieczór w lokalnościach Towarzystwa pod lk. 30 przy ul. Jagiellońskiej.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Dyrekcyi z czynności i przedłożenie zamknięcia rachunkowego za rok 1902 z wnioskiem co do rozdziału zysku z r. 1902.
2. Sprawozdanie Rady nadzorczej za rok 1902 i wniosek na udzielenie absolutoryum Dyrekcyi i Radzie nadzorczej.
3. Wnioski członków zgłoszone do Dyrekcyi lub Rady nadzorczej.

Przemyśl, dnia 25. marca 1903.

Salman Spatz przewodniczący Rady nadzorczej. **Jakób Falson** sekretarz.

Ogłoszenie.

Dyrekcya Powiatowego Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce strumiłowej rozpisuje licytacyę za pomocą ofert pisemnych na budowę domu parterowego dla Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce strumiłowej.

Suma kosztorysowa 32.500 koron.

Wadyum wynosi 3250 koron.

Oferty wniesione być mają do dnia 15. kwietnia 1903 na ręce Dyrekcyi Towarzystwa.

Plany, kosztorys i warunki przeglądnąć można w biurze Towarzystwa Zaliczkowego w Kamionce strumiłowej i u Wgo Adolfa Weissa, architekty i profesora we Lwowie plac Dąbrowskiego l. 1.

Dyrekcya zastrzega sobie prawo wyboru oferentów bez względu na wysokość wniesionych ofert.

Przedsiębiorca może mieć do rozporządzenia cegielnię w miejscu.

Kamionka strumiłowa, dnia 21. marca 1903.

Dyrekcya.

Odznaczona złotym medalem i dyplomem uznania na Wystawie wiedeńskiej w roku 1902
FABRYKA TUTEK CYGARETOWYCH

K. PRIMUS

Lwów, ulica Mickiewicza l. 2 (róg placu Smolki)

poleca

tutki »PRIMUS« białe, nietłuszczone z najprzedniejszej bibułki egipskiej, oraz tutki »PRIMUS« specyalne białe i żółte z najprzedniejszej bibułki francuskiej »ABADIE«.

Otwarto
w Pasażu Mikolascha
od ulicy Krętej

Najnowszy francuski

Chromo-Fotoskop

= Świat i życie w barwnych = obrazach plastycznych. =
Widoki natury = podróże = Stolice świata = Wyprawy naukowe = Wypadki historyczne = Obrazy z postępu cywilizacyi = Sztuka i nauka = itd. itd.
= Zmiana obrazów co tygodnia =
Od 22. marca 1903
„Nad Bosforem".
Wstęp 10 ct.
Otwarte od 10-tej rano do 10-tej wieczór.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pianino dobrej marki używane kupię. Oferty Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Lwów, Pasaż Hausmana.

Świeży miód deserowy kuracyjny, własna pasieka, 5 klgr. 6 kor. 60 hal. franko. Odbiorcy bardzo zadowoleni. **Korzeniewicz, em. naucz. Iwaczany pl.**

Tableau fotograficzne 18×24 Kościuszko. Poniatowski i 8 wodzów z roku 1831 do nabycia po 2 kor. za egzemplarz z przesyłką. W. Borzemski skład aparatów fotograficznych, Lwów, pl. Kapitulny.

Wysiewki z najlepszych herbat 1/2 kl. zł. 1.30 i 1.60
poleca handel herbaty i kawy
Edmunda Riedla we Lwowie.

Do wydzierżawienia koło Zaleszczyk razem lub osobno 3 folwarki obszaru przeszło 2000 morgów wraz z 3 gorzelniami. — Bliższa wiadomość kancelarya adw. **dr. Z. Lisiewicza, Lwów, Akademicka 19.**

Bardzo elegancka sypialnia w stylu angielskim ozdobnie wykonana i jadalnia w stylu renaisance w pracowni stolarskiej Kopernika 54 do sprzedania

KOPERNICKI i SYN
optycy i mechanicy,
Lwów, plac Halicki, polecają
po **cenach najtańszych** okulary, cwikiery, lornety, barometry, ciepłomierze, mikroskopy, dzwonki elektryczne etc.



Naprawy najtaniej i najrychlej
Zamówienia z prowincyi załatwiamy punktualnie.

Tłómaczenia
z polskiego na niemieckie i z niemieckiego na polskie, wykonuje zupełnie dokładnie i wiernie akademik. Adres w biurze Plohna.

Cierpiący na
przepuklinę
popełniają
zbrodnię
przeciwko swemu zdrowiu, jeśli nie sprobują mego wynalazku. Bez operacyi. **Dostałem złoty medal!** Demonstrowałem przed p. profesorem Gussenbauerem. Prospekta pod dyskrecyą gratis. **Carl Tisel,** specyalista, **Wiedeń VI., Amerlingstrasse 19.**

C. k. Państwowa Nagroda za doskonałe wyroby.

Pierwsza Morawska fabryka
ZEGARÓW WIEŻOWYCH
Th. Moravus, Brünn, Grosser Platz 6,



wykonuje i dostarcza zegary wieżowe dla kościołów, zamków, ratuszów, szkół, fabryk w doskonałem wykonaniu po tanich cenach. Cenniki i kosztorysy bezpłatne. Najdalej idąca gwarancya.

Przeprowadzenia
pat. wozy 6 i 8 metr.
Gwarancya za całość.
52 własnych wozów meblowych patent.
CARO i JELLINEK
Wiedeń, Schottenring 27.
Budapeszt, Arany Janos utcza 34.
Lwów, Jagiellońska 22.
Telefon 408.

Obrazy narodowe!
1. **Portret Kościuszki,** oleodruk, (wielkość 40/58 cm.), rysunek Wal. Eljasza **K. 2.**
2. **Przysięga Kościuszki na Rynku w Krakowie,** Stachowicza, kolor. litografia, (wielkość 50/71 cm.) **K. 2·60.**
3. **Bitwa pod Racławicami,** Wal. Eljasza, kolor. litografia, (wielkość 50/71 cm.) **K. 2.**
4. **Polska u stóp Chrystusa,** fotografia, Obraz allegoryczny, za który Prusacy skazali wydawcę na pół roku więzienia! (wielkość 49/64 cm.) **K. 2.**

Przesyłka każdego obrazu 50 hal.
Wszystkie cztery razem tylko K. 8·50 z przesyłką franko.
Kazimierz Gergowicz
(przedtem A. Kozłowski)
handel papieru,
Lwów, ul. Halicka 16.

O 15% taniej niż gdzie indziej, dlatego że własne wyroby, poleca P. T. Publiczności
BOLESŁAW HASZCZYŃSKI
MAGAZYN MEBLI
Lwów, ul. Teatralna l. 1,
(firma stolarska istniejąca od roku 1842)
obficie zaopatrzony w doborowe meble, kompletne urządzenia pokoi, meble tapicerowane gięte i żelazne. — Wszelkie zamówienia rzetelnie wykonuje.

Aptekarza A. Thierrego (1)
prawdziwa centyfoliowa maść wyciągająca
jest najsilniejszą maścią wyciągającą, przez gruntowne oczyszczenie uśmierza ból, leczy szybko, chociażby niewiedzieć jak zastarzałe rany, a przez zmiękczenie uwalnia ranę od wszelkiego rodzaju obcych ciał, jakie się do niej dostały. Pocztą opłatnie 2 słoiki 3 kor. 50 hal. **Apteka pod Aniołem Stróżem A. Thierrego w Pregrada przy Rohitsch-Sauerbrunn.** Unikać naśladowań i uważać na obok umieszczony, na każdym słoiku wypalony, znak ochronny i firmę.

Ogłoszenie licytacyi.

W celu wykonania instalacyi wodociągów, urządzenia łazienek oraz dostarczenia klozetów w miejskich szkołach ludowych im. Św. Antoniego i im. Kordeckiego we Lwowie ogłasza się publiczną licytacyę.

Termin do wniesienia ofert oznacza się na dzień 10. kwietnia 1903 b. r. o godzinie 11-tej przed południem w miejskim Urzędzie budowniczym.

Tamże przejrzeć można w godzinach urzędowych plany i otrzymać wykazy robót, jako też warunki ogólne i szczegółowe, tudzież zasięgnąć potrzebnych objaśnień.

Lwów, dnia 23. marca 1903.

Z Magistratu król. stoł. miasta Lwowa.

Pierwsza krajowa fabryka wyrobów z papieru
S. W. NIEMOJOWSKIEGO
Lwów, Gmach hr. Skarbka
(dawne sale sejmowe)
poleca
Koperty, papiery listowe, tutki i bibułki cygaretowe i t. p.
Do nabycia w sklepie przy **pl. Maryackim l. 8,** oraz w innych handlach papierowych we Lwowie i na prowincyi
Cenniki i wzory wysyła się odwrotnie.

Przemysł krajowy!
! Potaniały !
MAKATY JEDWABNE ZŁOTOLITE
JW. O. hr. Potockiego z Buczacza
Kiliny z Olesna, Zarudzia, Glinian i Nowego Sącza
Wybór wielki — wzory wspaniałe
poleca
BAZAR KRAJOWY
we Lwowie
ul. III. Maja l. 5.

KANTOR WYMIANY
Lwowskiej Filii
Banku galic. dla handlu i przemysłu
został przeniesiony do nowo urządzonego lokalu w parterze (ul. Jagiellońska l. 3) gdzie również przeniesiono
Oddział wekslowy.
Pierwotnie w parterze znajdujący się
Oddział wkładkowy
został napowrót do tego samego lokalu przeniesiony.

Stary prawdziwy kuracyjny Koniak francuski sprowadzany od firmy Jasomir Prunier et Comp. w Cognac, wielką butelkę po 6 K. mniejszą po 3 K. poleca firma Jan Muszyński Lwów Grodzickich 3. Wysyłki na prowincyę odwrotnie pocztą lub koleją.

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarnieckiego l. 12. Telefon Nr. 527. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier fabryki papieru J. Fiałkowskich.